

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje w Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. a w prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 stycznia b. r. najmiłosiwiej zatwierdzić wybór proboszcza obrz. łac. ks. Michała Kamińskiego na zastępcę Rady powiatowej w Rudkach.

P. Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta w państwowem gimnazjum samborskiem, Zacharyasza Dembitzera, rzeczywistym nauczycielem gimnazjum w Kołomyi, a suplenta gimnazjum St. Anny w Krakowie, dr. Wincentego Śmiałka, prowizorycznym nauczycielem czwartego gimnazjum we Lwowie.

Dnia 1 stycznia 1892 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu I zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

- Nr. 1. Ustawę z dnia 30 grudnia 1891 r., o przejściowych postanowieniach co do wymiaru podatku domowo-czynszowego w gminach: Königliche Weinberge, Carolinenthal, Smichow, Żyżkow i Nusle-Pankrac na wypadek ich zespolenia z królewskiem głównem miastem Pragą, tudzież dla budynków połączonej już obecnie z Pragą gminy Holeszowice-Bubna.
- Nr. 2. Ustawę z dnia 30 grudnia 1891 r., o zawieszeniu do czasu, progresywnego podwyższenia podatku domowo-czynszowego i pięć-procentowego podatku z czystego dochodu od zabudowań w Tryeście.
- Nr. 3. Ustawę z dnia 30 grudnia 1891 r., zawierającą uzupełniające postanowienia do ustawy z dnia 28 lipca 1889 r. (dz. ust. p. nr. 127) o uregulowaniu stosunków w utworzonych lub utworzyć się mających według ogólnej ustawy górniczej kasach gwareckich.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 stycznia.

Niedawno w jednym z poważniejszych wydawnictw szwajcarskich, poruszona została myśl, ażeby Francya ofiarowała Niemcom za Alzację i Lotaryngię Tonkin i Madagaskar. Autor projektu tego mniemał, że w ten sposób uniknęłoby się ewentualnej wojny i zapobiegłoby trwaniu pokoju zbrojnego. Ze strony niemieckiej odpowiedziano na to, że Niemcy nie zgodziliby się nigdy na dobrowolne oddanie prowincyj państwowych, a zresztą wiadomo, czy i w samej Francyi istnieje ochota do podobnej zamiany.

Obecnie odezwały się już i głosy francuskie, które potwierdzają zupełnie wątpliwości, podnoszone przez prasę niemiecką. Bardzo jasne stanowisko zajął w tej sprawie jeden z polityków kolonialnych francuskich. Zapatrywania swoje ogłosił on w *Figaro*, a chociaż nie wymienił swego nazwiska, to wszakże powszechnie jest przekonanie, że autorem jest mąż, który w polityce miał udział czynny. Rozpoczyna on od porównania objętości terytoriów i mówi, że Tonkin sam jest tak wielki jak piętnaście Alzacji z Lotaryngią. Wiem wprawdzie, powiada on, iż rzeczy pewne oprócz wartości materialnej, mają i inną, którą im uczucie daje, ale państwo nie powinno tem się kierować. Tonkin, obecnie już wart dziesięć razy więcej, niż Alzacja z Lotaryngią, a trzeba zważyć, ile jeden i drugi przedmiot warte będą z czasem. Alzacja i Lotaryngia doszły już do tego stopnia cywilizacji i takiej liczby mieszkańców, iż więcej ich mieć nie mogą. Tonkin zaś stanie się dopiero czemś w przyszłości i w rozwoju swym poczyni olbrzymie kroki. Po latach pięćdziesięciu, gdybyśmy mogli powrócić na ziemię, nie poznalibyśmy Tonkinu. Drę na myśl, czem by się stał Tonkin w ręku Niemców, gdyż posiadają oni wszelkie warunki, ażeby tam pracować z powodzeniem.

Autor wylicza następnie wszystkie zalety Niemców, bierze w rachubę ich emigracyę do Ameryki i twierdzi, że po latach 25, skoro by się Tonkin dostał państwu nie-

mieckiemu, byłoby tam już 15 milionów Niemców. Rozważa potem niezwyklej produktyjność handlową Niemiec, dzięki której zasypaliby sąsiednich Chińczyków swojemi produktami tak, że i Anglia nie wytrzymałaby konkurencyi. Protestuje w końcu stanowczo przeciw myśli poruszonej w szwajcarskiem czasopiśmie, pośrednio zaś, lubo wyraźnie daje do zrozumienia, że upieranie się przy myśli odwetu, a szczególnie manifestowanie ciągłe tych uczuć w obec Alzacji, jest postępowaniem niezgodnem z dojrzałością polityczną.

Sprawy krajowe.

(Wyższa szkoła rolnicza w Dublinach).

Niedawno ukazał się trzeci z rzędu „Rocznik“ wyższej szkoły rolniczej w Dublinach, obejmujący dzieje tego zakładu za przeciąg dwuletni. Wydawnictwo *Roczników* uległo dłuższej przerwie, a to głównie z tego powodu, iż — jak się tłumaczy redakcyja na opróżnione po śmierci dwóch profesorów katedry nauk zawodowych nie można było znaleźć przez dłuższy czas stałych następców, obowiązki zatem pozostałych członków ciała nauczycielskiego zwiększyły się znacznie i na pracę około *Roczników* brakło sił i czasu.

Publikaacya, którą mamy przed sobą, zawiera obfite szczegóły, informujące nas dokładnie o dziejach Zakładu w ciągu dwóch lat szkolnych (1888/89 i 1889/90), a obok tego znajdujemy w niej szereg cennych rozpraw, wyszłych z pod pióra profesorów Zakładu. W dwóch tych rozprawach przedstawiono obszerniej sprawy wielkiej wagi dla bytu i rozwoju szkoły, mianowicie stosunek do krakowskiego wydziału rolniczego i projekt założenia internatu.

W roku szkolnym 1888/89 uczęszczało do wyższej szkoły 82 uczniów, w r. 1889/90 uczniów 79. Ponieważ zaś w dziesięciolecie, od chwili przejścia szkoły pod zarząd kraju t. j. od r. 1878/79 do 1887/8 uczęszczało do Zakładu przeciętnie corocznie 69 uczniów, więc frekwencya w latach, do których odnosi się najnowsze sprawozdanie, przewyższa

znacznie tę przeciętną cyfrę i świadczy do brze o wzroście zaufania do szkoły.

Wedle naukowego przygotowania, można podzielić uczniów na następujące grupy:

Na podstawie świadectw z ukończenia lub studyów w wyższych zakładach naukowych, było w obu latach szkolnych po 16 uczniów; na podstawie świadectw dojrzałości 25 i 24; na podstawie długoletniej praktyki gospodarskiej po 2 i na podstawie złożonego egzaminu wstępnego 39 i 37.

Synów właścicieli większych posiadłości było w r. 1888/9 ogółem 54, w r. 1889/90 zaś 55; synów dzierżawców 4 i 1; właścicieli mniejszych posiadłości 3 i 2; oficyalistów gospodarskich po 5 i wreszcie synów przemysłowców, urzędników i t. d. po 16.

Synów zatem właścicieli większych posiadłości i domniemanych przyszłych posiadaczy i administratorów ojcowskiej własności było w dwóch latach sprawozdawczych 65.9 pre. i 69.8 pre., czyli mniej więcej $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby uczniów. Pod tym względem ostatnie lata sprawozdawcze nie różnią się od roku poprzedzającego 1887/8, w którym liczono w szkole między uczniami 67.6 pre. reprezentantów większej własności.

Liczba uczniów, którzy ukończyli studia w szkole wyższej wynosiła w 1888/9 roku 18, w następnym zaś 25.

Z tych, którzy ukończyli studia, na podstawie wysłuchania wszystkich objętych planem, wykładów i złożenia wszystkich wymaganych przepisami egzaminów z nauk zasadniczych, otrzymało absolutorya, uprawniające do złożenia egzaminu głównego z nauk zawodowych, w roku 1888,9 uczniów 7, w następnym zaś roku 13, czyli w stosunku do liczby ogólnej kończących studia 38.9 pre. i 52 procent. Wynik ten — powiada sprawozdanie — nie może wprawdzie zadowolić w zupełności, ale za zły i wprost ujemnie świadczący, o pilności znacznej liczby uczniów uważany być nie powinien, dotychczasowe bowiem przepisy nie czyniły egzaminów obowiązkowemi i w skutek tego wielu uczniów, których pilności nie nie można zarzucić, nie zdawało wszystkich egzaminów z nauk zasadniczych i w skutek tego otrzymywało po trzecholetnich studiach tylko świadectwo frekwencyjne, a nie absolutoryum.

W każdym razie liczba stosunkowa słuchaczy absolwowanych w ostatnich latach w

4)

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Chcińskiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Byliśmy więc wszyscy trzej materyalistami czy pozytywistami. — bo nie odróżniałem nigdy wyraźnie tych dwóch określeń — przeto nie mogliśmy mieć odmiennych zdań co do wartości frazeologii profesora praskiego.

A jednak...

Widziałem, że się Piwoński zamyslił. Jego duże, modre, uczciwe oczy patrzyły w górę, jak gdyby liczyły płomienie świecznika, zwieszającego się u sufitu. Nie nie dostrzegały. Zdradzał szklisty ich blask, że odbiegły daleko od potraw i naczyń stołowych, opuściły nawet salę, wędrując gdzieś po krainach nieziemskich.

Traciłem go w łokieć. Obejrzał się nieprzytomnie, jakby nagle ze snu zbudzony, przyciągnął palcami gęstą czuprynę, napił się znów wina i wyrzekł:

— A, prawda, mówiłeś o dzisiejszym wykładzie...

— Pytałem, co o nim sądzisz...

— Tak, nic... bo widzisz...

Urwał. Wstydzził się widocznie tego, co mu po głowie chodziło, nie chciał się przyznać, że i on nie drwił w głębi serca z wiary starego idealisty.

Ale była to natura zanadto dumna, aby mogła kłamać, nawet przed sobą. Znałem go przecie nie od dziś. Ubogi, walczący ciągle z niedostatkiem, nie pokłonił się, nie naprzykrzał nigdy nikomu. Pracował, jak wyrobnik, ale nie zgął się ani razu, zawsze samodzielny i mówiący to, co czuł i za prawdę uważał.

— Bo widzisz, — zaczął po chwili — filozofem nie jestem, więc nad sprawami, które przekraczają granice możliwości rozumu ludzkiego, nie zastanawiam się już od lat kilku. Zasklepiony w mojej specjalności, która mi zajmuje cały czas, zostawiam zabawkę ciągłego pytania bez odpowiedzi myślicielom z zawodu. Bo to zabawka, mój drogi, gra słów i pojęć, nie prowadząca do żadnego rezultatu pochwytanego. Kiedyś, niedawno temu, drażniłem się, męczyłem rozmaitemi czemu, dła czego, dokąd? ale dałem nareszcie pokój tej mitrędze. I tobie radzę, abys nie pytał za wiele, bo ci mózg od tych ciągłych wątpliwości i przeczeń wyschnie, jak stara, zużyta gąbka.

— A jednak, — zauważyłem — powinien pytania te zajmować żywo każdy umysł oświecony. Wszakżeż nie naturalniejszego nad to, że człowiek chce wiedzieć, na co przyszedł na ziemię i dokąd zmierza.

— Na co przyszedł? — odezwał się Barowski. — Na to, aby żył. Dokąd zmie-

rza? Do śmierci, czyli do nicości, z której się wyłągł zupełnie niepotrzebnie. Nie rozumiem, jak wy, wychowawcy nauki niezawisłej, możecie odgrzewać zagadnienia, które mędrci od nas już dawno rozstrzygnęli. Wiedziecie przecież równie dobrze, jak ja, że życie ludzkie rozgrywa się w ramach kołyski i trumny, i że je grób stanowczo, na wieki zamyka. Nic po nas nie ma, jak za nami nie było. Jesteśmy tylko, dopóki jesteśmy, przeto stara się rozumny urządzić tak, aby mu, dopóki istnieje, było jak najlepiej. Innej filozofii zgoła nie rozumiem, przeto proszę was, nie nudźcie mnie przy dobrym obiedzie gadulstwem, które mi w trawieniu przeszkadza.

Przywołał garsona i kazał podać szampana.

— Zresztą — mówił Piwoński do mnie, pomijając Barowskiego — nie byłem nigdy fanatykiem materyalistycznym, a w pozytywizmie widziałem zawsze jedynie metodę, nie zaś, jak inni, zogniskowanie wszechwiedzy. Bo to metoda...

Ten znów swoje — wtrącił Barowski. — Dalibyscie już pokój, bo ucieknę. Nasze koleżeńskie! Pijcie lepiej, wcale nie zły *Pomery*.

Tracił się lampkami. Barowski zaczął opowiadać różne plotki warszawskie, wypadki, wypadecki, skandale, skandaliki, malując nam w powabnych barwach życie młodych ludzi „grodu wyreniego“. Wina nie szczydził. Po butelce jednej, nalał drugą, potem trzecią. W miarę rozgrzewania się krwi, zapomnieliśmy o idealistach i pozytywistach,

o teoriach i przekonaniach. Wrodzone upodobania naszej rasy przerzuciły nas na temat zupełnie inny. Zaczęliśmy mówić o kobietach i przeróżnych tłuściościach, jak każdy Polak, gdy mu się czupryna zakurzy.

Barowski, niewyczerpany w anegdotach i dowcipach, bawił nas wybornie. Piwoński aż się pokładał z uciechy.

Ale przebraliśmy miarkę. Pierwszy Piwoński zaczął opierać głowę na dłoni i wtrącać słowa, które zdradzały jego niepoczytalność. Nieprzywykłego do mocnych napojów, zmorzył szampan.

— Bo widzicie... wi... dziecie — bełkotał — pozytywizm, to... to... to... me... toda...

Roześmieliśmy się z Barowskim, a on pisał coś palcem po stole i powtarzał ciągle:

— To metoda... me... to... da...

— Trup, — wyrzekł Barowski — dać mu kawy i starego koniaku. — Stachu! — zawołał nad uchem pijanego, potrząsając go za ramię.

— Ale... me... to... da...

— Niech będzie metoda, tylko napij się czarnej kawy.

— Kawy?! Kawy... me... to... da...

— Bardzo dobrze, ale pij!

Włożył mu w rękę filiżankę.

— Ale... me...

— Już wiem, że metoda; nie wylewaj kawy, idyoto...

I we mnie rozszalała krew. Obiegała żyły moje tak szybko, i wpadała z taką siłą na mózg, że traciłem chwilami panowanie nad sobą. Zdawało mi się że wydłużam się do

szkole wyższej w Dublinach jest, jak zwykle, bez porównania wyższa, niż w którymkolwiek instytucie rolniczym niemieckim“.

Do egzaminu głównego ustnego zgłosiło się w latach sprawozdawczych pięciu kandydatów, z których czterech złożyło egzamin z dobrym skutkiem, a jednego Komisya egzaminacyjna reprobowała.

W celu zwiększenia liczby kandydatów, zgłaszających się do egzaminu głównego, uczono Kolegium profesorów za właściwe wprowadzić pewne zmiany w przepisach. Zmiany zaprojektowane po uzyskaniu aprobaty ze strony Wydziału krajowego zostały wprowadzone w wykonanie rozporządzeniem z dnia 13 lutego i od tego czasu obowiązują.

Zmiana, dotycząca egzaminów głównych, polega na tem, że odtąd absolutoryjne świadectwa otrzymywać będą tylko ci uczniowie, którzy złożą w ciągu studiów wszystkie egzamina z nauk zasadniczych, oraz ustny egzamin główny. Takie świadectwo absolutoryjne będzie uprawniało do przedstawienia pisemnego projektu organizacji gospodarstwa, po przyjęciu i obronie którego, otrzyma kandydat dyplom z ukończonych nauk. Kto egzaminu głównego ustnego z dobrym skutkiem nie złoży, otrzyma tylko świadectwo frekwencyjne. Wedle dawniejszych przepisów, takim uczniom wydawane były absolutoryja.

Na wsparcia niezamożnych uczniów wydano w r. 1888/9 ogólną kwotę 3.046 zł. a w następnym 3.043 zł., mianowicie pobierało stypendya z różnych fundacyj w roku 1888/9 uczniów 13, w łącznej kwocie 2.846 zł., w roku następnym uczniów 12 w kwocie 2.843 zł. Z funduszu zaś krajowego przeznaczono po 200 zł. w pierwszym roku dla dwóch uczniów, w drugim dla czterech.

Na rozszerzenie środków naukowych wydano w obu latach sprawozdawczych 16.220 zł.

Przy wyższej szkole istnieje kurs gorzelniczy i niższa szkoła rolnicza, kształcąca młodzież na dozorców i oficyalistów niższej kategorii. W ciągu lat jedenastu, t. j. od r. 1881 do 1891 uczęszczało na kurs gorzelniczy 198 uczniów, czyli przeciętnie rocznie 18. Z tej liczby zdało egzamin i otrzymało świadectwo z ukończonej nauki 156. W niższej szkole było w r. 1888/9 uczniów 34, w następnym 36. Wszyscy uczniowie przebywali w internacie szkolnym. W roku 1888/9 ukończyło szkołę 14, w następnym 6 uczniów, a wszyscy otrzymali świadectwo z kwalifikacją na dozorców robót polnych i stajennych, oraz na pisarzy ekonomicznych.

Rada Państwa.

(XCVI. posiedzenie Izby poselskiej).

+ Wiedeń, 14 stycznia. (Kor. Gaz. Lwowski).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20 przy dość licznym udziale posłów i w obecności wszystkich Ministrów, z wyjątkiem P. Ministra obrony krajowej.

Ks. dr. Skowroński, były pleban w Jakobeniu (na Bukowinie), obecnie osiadły w Kołomyi, petycyonuje o przywrócenie mu plebanii, wypłacanie dochodów plebańskich

sufitu, to znów maleje do rozmiarów lilipucich. Coś ścigało mnie przemocą z krzesła, na posadzkę. Byłbym się chętnie na ziemi położył.

— Chodźmy już — zdołałem jeszcze wyszeptać.

— Fuszery z was — mruknął Barowski.

Broniąc się przeciw obezwładnieniu, wypłem szybko spory kielich starego koniaku. Przez kilkanaście minut odbywała się we mnie straszliwa walka między jednym alkoholem a drugim, jakieś stukanie, łomotanie we wszystkich arteriach, po kwadransie jednak uczułem ulgę. Mogłem się podnieść, chociaż mi nogi nieprzyjemnie ciążyły.

Wzięliśmy Piwońskiego pod rękę i wyszliśmy na ulicę.

Na dworze była noc, ciepła, gwiazdzista i cicha.

Posuwaliśmy się wolno w stronę starego miasta, zwanego „Małą Straną“, gdzie mieszkaliśmy z Piwońskim.

Zatrzymaliśmy się na moście, na tym samym, z którego kiedyś złość Waclawa strącała w nurty Wełtawy św. Jana Nepomucena.

Byłem już przytomny. Jakaś tylko rzewność odebrała mi ochotę do słuchania tłustych dowcipów Barowskiego.

Spojrzałem naokoło siebie. Z lewej strony, w dali, majaczył w srebrzystych cieniach legendy Wyszehrad, Libuszy gród kamienny, z prawej rysowały się wyraźnie kontury Hradczyna, ostatnich królów czeskich siedziba.

i t. d. (petycję tę wnosi pos. Bloch); Seiko Hładyło, włościanin z Nienowic powiatu Jarosławskiego, petycyonuje o wynagrodzenie za zasądzenie bez winy na siedm lat więzienia. Liczne ruskie gminy wiejskie petycyonują o zaprowadzenie bezpośredniego wybierania posłów w kuryi wiejskiej.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad traktatami handlowymi.

Pos. Robicz nie lekceważąc znaczenia kompleksu traktatów, uznając też gorliwą czynność Pana Ministra handlu, nie spodziewa się po nich wielkiego rozwoju ekonomicznego, ani też wiecznego pokoju. Godząc się w ogólności na traktaty, ubolewa mowca nad styplacją o winie i traktacie włoskim, która całą przyszłość austriackiej uprawy wina składa w ręce rządu włoskiego. W końcu oświadcza, iż głosować będzie przeciw traktatowi włoskiemu.

Pos. Stalitz oświadcza, że jest wolno-handlowcem, że jednak w praktyce nie można trzymać się uparczywie swoich zasad. Kompleks traktatów takich jest dziełem, o którym przypuścić trzeba, że dokonano go wedle najlepszej wiedzy i woli; jest to sprawa zaufania, w której tak tylko postąpić sobie można, albo że się cały ten kompleks *en bloc* przyjmie, albo *en bloc* odrzuci. Co do korzyści dla Monarchii i ustępstw dla państw zagranicznych, Rząd powodował się niewątpliwie największą bezstronnością w obec przeróżnych interesów ludności. Co do znaczenia politycznego, traktaty te wzmacniają nadzieję, że pokój będzie zachowany. Wielką zaletą traktatów jest ustalenie stosunków handlowych na lat 12. Inną zaletą traktatów tych jest obniżenie ceł, które oznacza większą swobodę w ruchu handlowym. Traktaty te są dziełem postępowem, zasługującym na wszelkie sympatyje. Mowca wynurza nakoniec szereg życzeń miasta Tryestu.

Pan Minister rolnictwa, hr. Falkenhayn, nie chce mówić o całości traktatów handlowych, lecz jedynie o sprawie cła od win włoskich. Przedewszystkiem zwraca się przeciw posłowi Coroniniemu, który wczoraj czynił Rządowi zarzuty, że za mało troszczy się o podźwignienie winnic. Pan Minister dziwi się, że poseł Coronini powtarza zarzuty, czynione już wśród rozpraw budżetowych, i już wówczas należycie odparte. Najwięcej czuje się pan Minister uderzonym słowami, że ustawy, pełne życzliwości dla uprawy wina, stają się ułudnemi w skutek rozporządzeń Ministerstwa rolnictwa. Słowa takie nie mogą pozostać bez odparcia. P. Minister, donosząc się, o co właściwie posłowi Coroniniemu chodzi, przedstawia rzecz obojętną, przedstawiła rzecz obojętną, i wykazuje, że Ministerstwo w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy, która wyszła z inicjatywy Izby, nie Rządu, trzymało się ściśle brzmienia ustawy; a jeżeli brzmienie prowadzi do następstw niezgodnych z intencją niektórych panów, nie wina to Rządu, który z całą sympatią zgodzi się na zmianę ustawy w tym punkcie.

Co do samego cła od win włoskich, Pan Minister zapewnia, że Rząd uczynił wszystko, co w rokowaniach o traktat handlowy uczynić można, by przeprowadzić postulat jak najwięcej warujące interes ludności; ale w rokowaniach takich bez niektórych ustępstw obyć się nie może; i oto cło od win włoskich stanowi właściwie jedyny punkt, z którego Rządowi zarzut się czyni.

Całe wieki, olbrzymi łańcuch odmiennych wyobrażeń, przekonań, pojęć, zwyczajów i obyczajów, oddzielał te dwa zameczyska, na które patrzyły z góry błękity niebios, tajemnicze i milczące a jednak dziwnie wymowne.

Czy one, które widziały tyle boleści i głupstwa ludzkiego, czy obraz starych grodów monarszych, co były kołyską pokoleń, szarpanych namiętnościami, strawionych niezadowolaniem, a ukojonych dopiero w grobie, czy wino w końcu, lub też wszystko razem, podziało na moje nerwy, — doszłam, że uczułem się po raz pierwszy w życiu czemś tak niesłychanie małym, takim prochem, taką kreaturą niemocną, że zasłoniłem ręką oczy, aby nie widzieć szerokiego krajobrazu, który mnie ogromem swoim przyniatał.

A z dołu, od rzeki, dochodził mnie nieśmiertelny szmer wiecznie żywej, bez sekundy wytchnienia ku morzu zdążającej fali, i szeptał mi słowa sędziwego profesora: gdy staniecie na ruinach wszystkich złudzeń, marzeń i zapałów, kiedyś, bezlistni i wystygli, jako drzewo jesieni, gdy, gdy...

— Co robisz, dziwaku? — wrzasnął mi nad uchem Barowski. — Poeta; gotów się jeszcze roztkliwić, proszę...

— Prawda, byłem śmieszny.

— Tak mnie szampań rozebrał — odrzekłem.

— A widzę to, widzę — mruknął kolega.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie myślę twierdzić — powiada — iżby punkt ten był ozdobą tego kompleksu traktatów, ale twierdzą, że nie ma w nim nic niebezpiecznego dla naszej ludności trudniącej się uprawą wina; albowiem Włochy, chcąc skorzystać z prawa obniżania cła naszego dla win swoich, mogą uczynić to tylko pod warunkiem, że wtedy nadadzą taką samą obniżkę swojego własnego cła dowozowi win zagranicznych do Włoch. Pan Minister udowadnia swoje twierdzenie także liczbami, a to wyjątkami z memoriału trydenckiej Rady kultury krajowej; mniema przeto, że ci, którzy widzą w owej styplacji niebezpieczeństwo, nawrócą się na inne przekonanie.

Pos. Gessmann oświadcza, iż on i jego towarzysze (antisemici) będą głosowali przeciw traktatom, nie z pobudek politycznych, lecz w interesie wyborców.

Pos. Neuber po polemice z poprzednim mowcą, wykazuje korzyści z traktatów dla przemysłu specjalnie wiedeńskiego, poczem przemawia za reformą ordynacji celnej i monopolowej z r. 1835, która jest przestarzała i niezastosowana do nowszych czasów. Reforma ta powinna stanowić niejaki wynagrodzenie dla przemysłu austriackiego, który w ogólności rzeczywiście narażony jest traktatami temi na straty. Zaletą traktatów jest ustalenie stosunków handlowych, ale w tym względzie nieodzowna jest także regulacja waluty. Trzeba poprzeć przemysł także stosownymi taryfami kolejowymi, a całe wiedeńskie życie przemysłowe podźwignąć zbudowaniem kanałów dla żeglugi między Dunajem a Łabą i Odrą. Poczem mowca w sposób nie dość zrozumiały, nie wiadomo bowiem, czy w aprobujący, czy w potępiający, omawia refakcję węgierskiego ministra handlu, z których przewiduje wielkie zyski dla węgierskiego Towarzystwa handlowego; kończy zaś uwagę, że nowe traktaty w ogólności sprzyjają rozwojowi przemysłu, a szczególnie rzemiosła na nie uskarżać się nie mogą. (Brawa z lewicy).

P. Vaszaty krytykuje traktat z Niemcami, co do rzeczy samej, w sposób taki sam, jak to już uczynili przed nim posłowie: Kramarz i Adamek, poczem ze stanowiska politycznego powiada o nim, że pierwszym następstwem jego jest powołanie posła Kuenburga do gabinetu, ale na powołaniu ministra lewicy nie kończą się zobowiązania hrabiego Taaffego, przyjęte w skutek zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, bo w przekonaniu mowcy poseł Plener ma już nieodwołalne przyrzeczenie dla siebie także w kieszeni; potrzeba tylko nieco czasu, aby i poseł Plener zasiadł na ławie ministeryjalnej; a wtedy, naturalnie, dla hrabiego Taaffego nie będzie tam już miejsca. Następnie wytyka członkom klubu Hohenwarta, że to rzecz niezgodna z honorem parlamentarnym pechać się zawsze i ciągle do większości rządowej, chociaż ich tam uważają za piątą kołę u wozu. Ze stanowiska pana Ministra Kuenburga, który na to jest w gabinecie, aby pilnować interesu narodowego Niemców, wywodzi mowca, jak nie nie znaczące jest stanowisko „tak zwanego Ministra-rodaka czeskiego“ (*wesołość Młodoczechów*).

Traktaty mają wzmocnić przymierze troiste, które właściwie nie istnieje, bo większość narodu włoskiego nie chce znać tego przymierza. Jest tylko sojusz dwoiowy, z Niemcami, który w tych traktatach znowu nakłada na Austryę ogromne ofiary, a którego racyi bytu po Kronsztaście mowca po prostu nie pojmuje. Naród czeski nie może zachwycać się sojuszem, który politycznie i ekonomicznie niszczy warunki bytu Austrii; naród czeski sympatyzuje swe zwraca ku tej stronie, z kąd dochodzi go promień nadziei, że wyjdzie cały z niebezpieczeństw, które mu zagrażają. Naród czeski pragnie sojuszu z pokrewną sobie Rosyją i z francuskim narodem wolności. Ten sojusz ocaliłby także Austryę, którą Niemcy chcą pochłoniąć; przy tym sojuszu miałyby wszystkie ludy Austrii poręczone warunki bytu. (!) Przeciw sojuszowi z Niemcami i wzmacniającym go traktatom handlowym reprezentanci narodu czeskiego stanowczo się deklarują. (Brawo i oklaski z ław młodoczeskich.)

Na tem przerwano obrady.

Pos. Demel składa na stole prezydyjalnym wniosek o dodatki dla urzędników wschodniego Szląska z powodu drożyzny. — Przekazano go komisji budżetowej.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. — Następne jutro.

KOESPONDENCYE

Petersburg, 13 stycznia.

(Budżet rossyjski. — Pełnomocnik barona Hirscha. — Deputacya obywateli kaliskich. — Szkoły niemieckie).

(w) Chociaż minister skarbu, Wisznegradzki, jest mistrzem w sztucznym grupowaniu cyfr, to przecież nie powiodło mu się

ułożyć budżetu państwowego na rok bieżący w ten sposób, aby w liczbach jego nie odbijało się fatalne położenie finansowe caratu. Preliminarz zamyka się niedoborem w okrągłej sumie 75 milionów rubli; relacje jednak, jakie nadechodzą bezustannie z wewnętrznych gubernij, każą przypuszczać, iż niedobór będzie znacznie większym. Między innymi, minister był zmuszony preliminarować dochód ze sprzedaży gorących napojów o 17 milionów niżej, niż roku poprzedniego, a dochody z opłaty, uiszczanej przez włościan za ich usamowolnienie, o 25 milionów niżej. Można wszakże uważać za rzecz pewną, iż w jednym i drugim wypadku przychody będą znacznie mniejsze od preliminarowanych, miliony bowiem włościan nie mają kopiejki na wódkę, a tem mniej na opłatę indemnizacyjną.

Ze zdziwieniem przyjęto przypuszczenie, iż podatki stałe przyniosą mniej więcej taką sumę, jak w roku zeszłym, dalej, że z podatku od cukru wpłynę do kasy państwowej około milion więcej i że dochody z ceł nie obniżą się. Przypuszczenie takie, mianowicie co do dochodu z ceł, jest arcyśmiałe. Przeważną część wywozu rossyjskiego została skrepowaną i zupełnie ubezwładnioną; przecież doświadczenie poucza, że wywóz pociąga za sobą dowóz, paraliżowanie zaś eksportu musi oddziaływać z konieczności ujemnie na import, a tem samym i na dochody z ceł. Niepodobna dalej wytlómaczyć sobie pojedynczych zwyczajów w preliminarzu dochodu. I tak, nie wiadomo na jakiej podstawie spodziewa się minister wobec zakazu wywozu zboża i przesilenia handlowego, osiągnąć z ruchu kolejowego 21 milionów więcej, niż w roku zeszłym (obecnie preliminarowano 75 milionów), i jak się stać może, by pomimo ciężkiego przesilenia finansowego, zyski państwa z kapitałów i operacji bankowych miały się podnieść z 9 milionów na 20 milionów rubli! Ścisłego zbadania wymagają również podstawy, na których minister opiera swe nadzieje, że Rossya pomimo zaciągania nowych pożyczek, będzie potrzebowała na procentowanie długu publicznego w roku 1892 około dwóch milionów mniej, niż w roku poprzednim.

Dwa jednak fakta wyciskają na tym budżecie piętno charakterystyczne. Najpierw etat wojska i marynarki nie wykazuje żadnego obniżenia, lecz owszem został podwyższony z 275,921.295 na 288,789.365 rubli, przyczem wyznaczono o 140.000 rubli więcej niż roku poprzedniego na sprawienie nowej broni, a powtóre brak w preliminarzu wszelkiej kwoty na zwalczanie klęski głodowej, chociaż właśnie wydatek w tym kierunku wyniesie bezwątpienia w ciągu całego bieżącego roku do stu milionów. W taki sposób przewidywać należy niedobór nie w sumie 70 milionów rubli, lecz o całą setkę milionów więcej.

Pełnomocnik br. Hirscha, Arnold White, po dwumiesięcznym przeszło pobycie opuścił Petersburg. Zapewniają, że p. White znalazł wyższe sfery administracyjne przychylnie usposobione dla projektu emigracji żydowskiej. Miewał on częste narady z ministrem spraw wewnętrznych co do różnych punktów swego programu, jak n. p. organizacji komitetów emigracyjnych, zmiany pasportów na bezpłatne świadectwa, emigracji żydów, którzy nie odbyli powinności wojskowej i t. d. Co do tych ostatnich, ma być zawiadamiana administracya na ośm miesięcy przed dojściem do pełnoletności dla wykreślenia ze spisu poborowych. Projekt organizacji komitetów emigracyjnych w państwie rossyjskiem został już podobno zupełnie opracowany i oczekuje tylko zatwierdzenia.

W Petersburgu bawi obecnie delegacya obywateli gubernii kaliskiej i miasta Kalisza, w sprawie budowy kolei Łódź-Kalisz, z odnogą do Wieruszowa.

Dzienniki zapewniają, że Ministerstwo oświaty zwróciło szczególną uwagę na położenie i potrzebę podniesienia szkół niemieckich, w okolicach zamieszkałych przez kolonistów prowincji południowo-zachodnich. Szkół takich jest tam około 400. W obec tego, że w niektórych z tych szkół nie ma zupełnie podręczników rossyjskich, i że urzędują tam nauczyciele nieznający języka rossyjskiego, ministerstwo oświaty zaproponowało kuratorowi okręgu naukowego kijowskiego zbadanie sprawy na miejscu i zaprojektowanie środków dla przekształcenia tych szkół na czysto rossyjskie.

Z Berlina.

(Wrażenie z przyjęcia ks. arcybiskupa Stablewskiego. — Zjadliwość organu ks. Bismarcka. — Oświata wśród rekrutów).

Prasa berlińska pełna jest dłuższych lub krótszych sprawozdań o akcie złożenia przysięgi homagialnej przez ks. arcybiskupa Stablewskiego na zamku królewskim. Wyróżnieniu, jakiego doznał ks. arcybiskup przed innymi biskupami pruskimi, przypisują w ogóle wielkie znaczenie nawet pod względem

politycznym. Na prasę i koła polityczne uroczystość składania przysięgi i okoliczności jej towarzyszące wielkie zrobiły wrażenie i wszędzie rozmawiają tylko o arcybiskupie Stablewskim i przyjęciu, jakiego doznał u dworu.

Na śniadanie u cesarza, dane na cześć arcybiskupa, zaproszeni zostali prócz niego i kapelana jego księdza dr. Żychlińskiego, minister oświecenia hr. Zedlitz, minister spraw wewnętrznych Herfurth, minister sprawiedliwości Schelling, podsekretarz stanu w ministerstwie oświecenia dr. Weyrach, generał-pułkownik i adjutant przyboczny Wittlich, szefowie wojskowego i cywilnego gabinetu cesarskiego, generał Hahnke i tajny rada dr. Lucanus.

Do najbardziej niezadowolonych z tak uroczystego przyjęcia księdza Stablewskiego należy organ księcia Bismarcka, *Hamburger Nachrichten*, który po zjadliwej wycieczce przeciw ministrom, a nawet koronie, z powodu urzędowania „z taką lekkomyślnością festynów na cześć nowego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego”, tak pisze: Jeżeli rząd zmienił do tego stopnia „dawny kurs polityczny”, na którym ks. Bismarck umiał zapewnić Niemcom szereg wiekopomych zwycięstw moralnych, iż nie waha się otworzyć dzisiaj na oścież drogi nowemu rozwojowi narodowości, nieczem dotąd dla Prus nieprzejednanej, to obawiać się należy, aby cały plon długoletnich trudów księcia Bismarcka nie zmarnował się, zanim jedno pokolenie zjedzie ze świata.

Według statystyki, wydanej za rok 1890/91, zaciągnięto w tym roku razem 193.318 rekrutów do armii i marynarki. Z tych miało wykształcenie szkolne tylko w języku niemieckim 187.996, wykształcenie szkolne tylko w obcym języku 4287, żadnego wykształcenia nie miało, to jest nie umiało czytać i pisać 1035. Największa liczba analfabetów przypada na obwód rejencyjny kwidziński, bo wynosi 4.89 procent, na obwód rejencyjny bydgoski 0.58 procent. W obwodzie rejencyjnym poznańskim liczba analfabetów w ostatnim czasie bardzo się zmniejszyła.

Z Warszawy.

(Zachowanie się rządu i cenzury w obec doniesień o niedostatku w Królestwie. — Generał Hurko. — Wydalenie cudzoziemców).

Piszą z Warszawy: Wielce oryginalne jest zachowanie się rządu w obec klęski, dotyczącej niektóre okolice kraju naszego i biedne warstwy ludu.

Najpierwej cenzura skreślała wszystkie doniesienia korespondentów prowincjonalnych do gazet o drożyznie lub nieurodzaju. Potem prosba oddziału rolnictwa z Towarzystwa popierającego przemysł i handel o pozwolenie zbierania składek w celu zabezpieczenia ludności robotniczej od głodu, w czasie przednowku, została odrzucona, z nadmienieniem, że w guberniach Królestwa rodzaj był zadawalający — a zatem środki zaradcze przeciw głodowi są niepotrzebne.

Nakoniec *Dziennik Warszawski* wydrukował artykuł, którego autor twierdzi, że urodzaj w Królestwie był zadawalający — tylko producenci wyprzedali zbyt wiele ziarna za granicę, i tym sposobem spowodowali drożyznę, kraj zatem nie potrzebuje ratunku.

W dalszym ciągu wzmiankowanego artykułu wyrażono ogromne zdziwienie, że mieszkańcy „przywiślańskich gubernij” zamiast udać się wprost do komitetu ratunkowego w carstwie z prośbą o pomoc, zamyślają utworzyć własny komitet.

Dzienniki poznańskie donoszą nam z Warszawy, że wiadomości o ustąpieniu generała Hurki przyjęto tam z niedowierzaniem, i że nikt w tej chwili nie liczy na to, aby Hurko teraz miał ustąpić.

Neue fr. Presse otrzymała telegraficzne doniesienie z Warszawy, że oberpolicmajster warszawski zarządził natychmiastowe wydalenie z Warszawy 90 cudzoziemców, w tej liczbie 31 poddanych austriackich i 52 poddanych niemieckich.

Z Sofii.

(Przyjęcie noworoczne. — Wymiana not między Bułgarią i Rumunią).

Dnia 13 b. m. jako w dzień Nowego roku według kalendarza wschodniego odbyło się w pałacu sofijskim uroczyste przyjęcie w obecności przedstawicieli ciała dyplomatycznego, przy czym ksiądz Ferdynand przyjmował życzenia od ministrów, wyższych oficerów i urzędników. Staubudów miał przemowę, w której w imieniu bułgarskiego ludu wyraził księciu zupełną ufność kraju, stojącego silniej, niż kiedykolwiek, przy swoim panującym. „Dzisiejszej epoce walki nada historia imię epoki zaparcia się, ponieważ cel narodowych dążeń da się tylko osiągnąć przez całkowite poświęcenie, którego świetny przykład daje sam

ksiądz”. Minister wojny oświadczył, że ręczy za wierność wojska. Książę odpowiedział po bułgarsku: „Mam nadzieję, że rok nowy, pomimo trudności, niezależnych od dobrej woli Bułgarii, będzie rokiem pokoju i postępu”. W dalszym ciągu książę wezwał oficerów, ażeby skupili się około sztandaru honoru i miłości ojczyzny i ażeby go wysoko trzymali.

Z Sofii donoszą do *Voss. Ztg.*: „Pomiędzy Bułgarią a Rumunią w ostatnich dniach przyszło do wymiany not, przyczem bułgarsztański gabinet zobowiązał się, że nie będzie wprawdzie wydawał zbiegów bułgarskich w ręce bułgarskich władz, ale że żadnemu z nich nie dozwoli nadal pobytu w granicach rumuńskich”.

KRONIKA

Lwów, 16 stycznia.

— **Rada Dworu p. Antoni Schiffner**, ustępujący dyrektor poczt i telegrafów w Galicji, pożegnał się wczoraj z urzędnikami, z którymi dotychczas pracował. Pożegnanie odbyło się w sposób uroczysty w wielkiej sali posiedzeń w gmachu dyrekcji poczt i telegrafów.

P. Antoni Schiffner przemówił do zgromadzonych urzędników w serdecznych słowach, dziękując im za gorliwe i sumienne spełnianie obowiązków i prosząc o zachowanie jego osoby w życzliwej pamięci.

W imieniu urzędników odpowiedział starszy rada p. Nawratil piękną przemową, w której podniósł zasługi Rady Dworu p. Schiffnera i podziękował za troskliwą opiekę, jaką w ciągu swej działalności zawsze podwładnych urzędników otaczał.

— **Wieczór wczorajszy** w Kole literacko-artystycznym miał wielkie powodzenie. Obszerne sale „Kola” były zapelnione uczestnikami płci obojczy; panie wystąpiły w skromnych toaletach wieczorkowych, panowie w różnolitych: balowych i wizytowych. Bawiono się wrażeniami artystycznymi wybornie, a na brak ich nie mógł uważać się nikt, kto słuchał śpiewu pani Malinowskiej, początkującej a tak wiele obiecującej spiewaczki opery, i śpiewu pana Jeromina, oraz gry panny Setmajer, tudzież panów Śladka i Wolfstala. Miłym urozmaiczeniem produkcji muzycznych były monolog i deklamacje, z których największe wrażenie zrobiło „Kazanie Ojca Marka” (z Konfederatów barskich) wygłoszone z silnym, głębokim uczuciem przez pana Ł. M. artystę-amatora. Po wyczerpaniu programu spędzili zgromadzeni chwil kilka jeszcze wśród ożywionej rozmowy, poczem około północy zaczęto opuszczać salony Kola.

— **Szereg zabaw karnawałowych** publicznych w mieście naszym rozpoczęło się prawdopodobnie dopiero z dniem 1 lutego. Dotychczas zapowiedziano następujące większe bale i pikniki: Na dzień 1 lutego wieczorek kupiecki; 3 lutego piknik lekarski, 6 lutego piknik kawalerski; 20 lutego bal prawników, 28 lutego piknik prawników. Wszystkie te zabawy odbędą się w salach Kasyna miejskiego. Oprócz tego Kasyno miejskie urządzą ma w lutym dwa wieczorki z tańcami, a to dnia 13 i 27.

Balu techników nie będzie w tym roku, również młodzież akademicka wstrzymała się od urządzania zabaw publicznych.

— **Choinka na lodzie**, której z powodu odwilży przeszłych dni, urządzać nie było można, urządzoną zostanie przez Towarzystwo Żywiarskie tej niedzieli, 17 b. m., a każde dziecko niżej lat 12, obdarowane będzie stosownym upominkiem, za zwrotem znaku, przy wejściu na łódź utrzymanego.

— **Wieczorek z tańcami**, zapowiedziany przez Resursę urzędniczą na niedzielę, dnia 17 b. m., został na później odłożony.

— **Rodzina**. Wydział oddziału lwowskiego Towarzystwa „Rodzina” zawiadamia swych członków, iż chcą podwyższyć lub niższyć swe udziały na r. 1892, powinien zgłosić się do prezesa p. Bolesława Mikulińskiego przy placu Hallickim l. 12 najdalej do 1 lutego r. b.

— **Ze „Skaly”**. W miejsce odczytu p. T. Szumskiego, który został odłożony na później, wygłosi w niedzielę, dnia 17 b. m., uproszony przez dyrekcję stowarzyszenia p. bar. Gostkowski Roman, profesor Szkoły politechnicznej, pracę swoją p. t. „O tramwaju elektrycznym”. Początek odczytu o godzinie 5 po południu, wstęp wolny. Następny odczyt mieć będzie w niedzielę, 24 b. m., p. Baranowski Mieczysław, inspektor szkół miejskich p. t. „O kształceniu charakteru”.

— **Nieszczęśliwy wypadek**. Podmajstrzy ciesielski, August Zatwardnicki, zatrudniony przy układaniu podłogi w realności pod l. 11 ulica Kalecza, wpadł wczoraj w południe do domu piwnicznego. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza miejskiego dr. Łopackiego odstawił go komisaryat dzielnicy I do szpitala głównego, gdzie nieszczęśliwy wkrótce zmarł. Z przeprowadzonych dochodzeń policyjnych okazało się, że Zatwardnicki w krytycznym czasie znajdował się w stanie podechoconym. Zmarły

pochodził z Nawary, liczył lat 45 i pozostawił żonę i syna.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 16 stycznia 1892 roku. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 15 do 12 w południe dnia 16 stycznia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku północno-wschodni, co do siły mierny (2—3), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (95 proc. wilg. względnej), opad: śnieg, wysokość opadu 2,5 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —4,6°C., najwyższa —3,8°C., wczoraj po południu, najniższa —6,2°C. dziś rano.

Wczoraj wieczór i dziś rano padał śnieg nieznaczny; mglisto.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się we Włoszech; wyższa 765—760 mm., w środkowej Szwecji; zniżka drugorzędna utworzyła się w Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 762 mm.

Prognoza na dobę 17 stycznia 1892 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni co do siły słaby (2); średnia temperatura doby obniży się do —6°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 90 proc.; opad śnieg nieznaczny.

— **Kradzież w Kasie oszczędności**. Z Tarnopola donoszą do jednego z dzienników miejscowych: „Po siedmio-tygodniowym więzieniu śledczym, zostali onegdaj wypuszczeni na wolność Skowroński i Eekhardt.

Śledztwo bardzo energicznie prowadzone, nie zdołało tej arcyzagadkowej sprawy wyjaśnić. Tak więc 24.800 zł. nie znaleziono, a to pomimo rozpisanej nagrody 1.000 zł. ze strony związanej prywatnego komitetu śledczego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Edward Fuchs, kupiec i obywatel miasta Krakowa, właściciel dawnego, dobrze znanego handlu korzennego w Krakowie, przeżywszy lat 77.

— **Ślub**. W dniu 12 b. m., w kościele parafialnym w Tenczynku, pobłogosławiony został związek małżeński między panną Heleną Staniewiczówną, córką Jana i Maryi z Kontoftów, obywateli ziemskich ze Żmudzi, a p. Ludwikiem Gużewskim, inżynierem, synem Zygmunta Gużewskiego, obywatela ziemskiego ze Żmudzi. Państwo młodzi wyjeżdżają na stały pobyt do Jekaterynosławskiej gubernii.

— **W sprawie restauracji kościoła** po-jezuickiego w Przemyslu, możemy donieść, że na ostatnim posiedzeniu sekcji centralnej komisji konserwatorskiej w Wiedniu, podało c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia do wiadomości komisji, iż z funduszy państwowych niepodobna opędzić znacznych kosztów, jakichby restauracja tego kościoła wymagała. C. k. Ministerstwo oznajmiło zarazem, iż zdemolowania kościoła można by w takim razie zaniechać, gdyby czynnik lokalne, upominające się o utrzymanie kościoła, oświadczyły gotowość opędzenia kosztów restauracji świątyni.

Komisja centralna przyjęła ten komunikat wys. Ministerstwa do wiadomości i nie odstupując od wyrażonej poprzednio opinii swojej o znacznej wartości budowy, jako zabytku sztuki, postanowiła upraszać wys. Ministerstwo, ażeby raczyło działać w tym kierunku, iżby zburzenie świątyni przynajmniej odroczone zostało.

— **Zakład ks. Siemaszki** w Krakowie został niedawno rozszerzony. Dzienniki krakowskie donoszą, że dzięki nieustannemu i gorliwemu działaniu czciwego ks. Siemaszki nad powiększeniem zakładu jego imienia, pobudowano znowu obszerną 2-piętrową oficynę, w której mieścić się będzie szkoła, jadalnia, kuchnia, pralnia i łazienka tuszowa.

— **Zawód i długowieczność**. Prof. Bertillon zamieszcza w *Revue scientifique* ciekawe obserwacje nad wpływem zajęć na długowieczność. Daty do swej pracy czerpał uczony francuski z wykazów statystycznych z r. 1885 do 1889. Bertillon dzieli zajęcia na jedenaście kategorii: 1) do najniezdrowszych zawodów należą takie, które wystawiają stale pracownika na zmiany pogody, jako to: zajęcia stangretów, doróżkarzy i t. p., śmiertelność w tej klasie ludzi jest największą; 2) dalej idą (zawsze ze względu na śmiertelność) zajęcia, wymagające pozostawiania ciągłego pod gołym niebem, ale więcej ruchliwe, jak n. p. przewoźników, stróżów nocnych, rybaków, ogrodników; 3) facy, wystawiające robotników na wdychanie pyłu materiałowy twardej, jak n. p. kamieniarzy; 4) zniżalające do wehłaniania pyłu tychże materiałów w budynkach zamkniętych (rzemieślnicy); 5) zajęcia, przy których pracownik wdycha pył materiałowy miękkich (młynarze, piekarze, kominiarze); 6) profesje, zmuszające człowieka do przebywania w silnym gorącu, w dymie; 7) facy, mające do czynienia ze szkodliwymi materiałami chemicznymi; 8) facy, wyrabiające pijaków (handlarze trunków, piwowarzy); 9) zajęcia, wymagające życia siedzącego; 10) różne zajęcia, t. zw. *professions liberales* (księża, adwokaci, sędziowie, nauczyciele, urzędnicy, inżynierowie); 11) praca lekarska.

— **W Łodzi** odbył się ślub p. Maurycego Poznańskiego, syna założyciela Towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych, p. I. K. Poznańskiego, z panną Silbersteinówną, córką firmisty takichże zakładów przemysłowych. Obie rodziny reprezentują najpotężniejsze firmy fabryczne łódzkie.

— **Katastrofy**. W Leeds spłonęła w tych dniach wielka fabryka mydła, słynnej firmy Watsona. Z powodu nagromadzonych w fabryce materiałów palnych, ratunek był niemożliwy. Pożar trwał cały dzień. Szkoda wynosi około 3 miliony zł.

Z Hongkong telegrafują, że statek angielski „Namechow”, zatonał w pobliżu półwyspu Cupchi, wraz z podróżnymi i załogą. Ofiarą tego nieszczęścia padło 414 ludzi.

— **Kardynał Jan Simeoni**, który zmarł przed kilku dniami w Rzymie skutkiem influenzy, urodził się w Paliano, dyecezy palestryńskiej, dnia 23 lipca 1816 roku; studia teologiczne i prawnicze odbył w sapienzii w Rzymie; w roku 1843 został profesorem filozofii, a następnie teologii w Propagandzie. W roku 1875 został prałatem domowym, następnie szambelanem Papieża Piusa IX, który go używał do misji dyplomatycznych. W roku 1868 został sekretarzem Propagandy i członkiem Kongregacji, w roku 1875 arcybiskupem i p. i. i nuncyuszem w Madrycie, na konsystorzu 15 marca 1875 r. kardynałem *in petto*, a 17 września nominowanym z tytułem św. Piotra *in vinculis*. W roku 1871 po śmierci kardynała Antonellego sprawował urząd sekretarza stanu i prefekta pałaców papieskich, który złożył po śmierci Piusa IX. Leon XIII mianował go prefektem św. Kongregacji *de Propaganda Fide* i propagandy dla spraw obrządków wschodnich.

— **Z Paryża** piszą: „Dnia 11go b. m. odbyła się w kościele polskim Wniebowzięcia Najsw. Panny (*de l'Assomption* przy ulicy St. Honoré) Msza żałobna za spokój duszy s. p. Augustowej Potockiej, która umarła 6go b. m. w Warszawie. Dzięki staraniom proboszcza naszego, O. Witkowskiego, który rozesłał zaproszenia piśmienne do swych parafian, przybyło, na nabożeństwo liczne grono wiernych, pomiędzy którymi prócz pierwszych znakomitości emigracyjnych widzieliśmy uczniów wraz z profesorami szkoły batinolskiej, panienki z instytutu pani hr. Działyńskiej (z Saint-Louis-en-l'le), dalej dziewczęta-sieroty z Zakładu św. Kazimierza w towarzystwie Sióstr Miłosierdzia, które w zmarłej tracą jedną z największych swych dobrodziejek, wreszcie wielu reprezentantów tutejszych towarzystw polskich”.

— **Villemessant księciem**. Z powodu śmierci Alberta Wolfa opowiadają następującą anegdotę. W czasie, gdy ostatni książę elektor heski składał swą szpadę w ręce pruskiego generała Roedera, kilku dziennikarzy paryskich, między innymi Albert Wolff i założyciel *Figara*, Villemessant, podróżowało po księstwie heskim. Jak zwykle w czasie wojny, linie kolei żelaznych były poprzerywane, odbywano przeto podróży w powozie. Pewnego razu zbliżono się do wioski, w której Paryżanie nasi spodziewali się znaleźć dobre śniadanie, na nieszczęście jednak tuż przed powozem z jakiejś drogi bocznej zjawili się szwadron pruskich buzarów, który rażno zdążył do wioski. „Ogłódzą nas!” — szepnął do towarzyszy Villemessant. „Ogłódzą nas!” pomyslił sobie dziennikarze, których żołdaki mocno dopominały się o swe prawa. Wjechano wreszcie do wioski w ten sposób, iż powóz posuwał się tuż za szwadronem. Przed oberżą, oficer dowodzący oddziałem, zawołał: „Stać! Godzina na wypożyczynę i śniadanie!” Żołnierze posiadali z koni i wyjęli z torebek zapasy żywności, oficerowie zaś weszli do oberży. Albert Wolff, nie nie mówiąc, wysiadł z powozu i udał się wprost do oberżysty. „Panie oberżysto — rzekł głosem przyciszonym — mam panu coś ważnego do powiedzenia. Książę elektor wzięty został do niewoli”. „Co pan mówisz! — zawołał przerażony oberżysta, wielki zwolennik księcia”. „Tak jest — szepnął Wolff, wskazując przez okno na stojący przed bramą powóz, — w tym oto powozie siedzi Jego Książęca Mość, a oddział, który pan widzisz, eskortuje nas”. „Dla czegoż oficer nie kazał oddać księciu śniadania?” „Dobry pan sobie jeść — zaśmiał się Wolff — przecież książę nie przyjmie nic od swego wroga”. Oberżysta mocno odczuł niedolę księcia. „Czekaj pan — rzekł — przygotuję nakrycie w moim sypialnym pokoju. Może książę coś przetrąci?” „Dobra myśl!” — rzekł Wolff i pospieszył do towarzyszy, którzy niecierpliwie oczekiwali jego powrotu. Po chwili całe towarzystwo siedziało już w sypialni oberżysty, przy suto zastawionym stole, na którym poczyste miejsce zajmowały kureczka pieczona. Książę milczał, jak ryba, co zresztą zgadzało się z ponurą sytuacją. Wreszcie nie mogło być inaczey, gdyż Villemessant ani słowa nie miał po niemiecku. Wkrótce odezwała się na podwórzu trąbka, wzywająca szwadron do wyjazdu. Dziennikarze wyszli z pospiechem przed bramę, wsiedli do powozu i wciąż pod eskortą, jadącego przodem szwadronu, ruszyli w dalszą podróż, żegnani niskimi ukłonami gospodarza.

— **Tragiczny wypadek** z powodu katastrofy finansowej zdarzył się w Warszawie. Widownia wypadku był dom przy ulicy Mazowieckiej nr. 1. W domu tym mieścił się han-

del kolonialny pod firmą „Baranowski i Spółka.“ Właśnie onegdaj spółka ta miała rozwiąć się, a Baranowski wspólnikowi swojemu, Stanisławowi Machalskiemu, zwrócić włożoną do spółki sumę 20.000 rubli. Baranowski sumy tej podobno nie miał. Machalski przybył więc do pokoju B. i zamknawszy drzwi na klucz, strzelił z rewolweru do B., a następnie sam wystrzelał z tegoż rewolweru życie sobie odebrał B. żył jeszcze pół godziny. Rozmowę spółników słyszał znajdujący się w drugim pokoju służący. Baranowski liczył lat 26, był kawalerem i miał się wkrótce ożenić. Machalski liczył lat 42, pozostawił żonę i czworo dzieci.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie składane osiągnęło dość liczną publiczność do sali teatralnej. „Pierwszy bal“ Przybylskiego miłym wrażeniem dobrze usposobił na wstępie audytorium, które też fraszkę sceniczną tegoż autora p. t. „Schadzka“, wczoraj po raz pierwszy przedstawioną, przyjęło bardzo przychylnie. „Schadzka“ ta, ma bardzo udatny typ gajowego Paliwody, który spaja całość i zajmuje prawie wyłącznie uwagę widza, niejednokrotnie zmuszając go do szczerego śmiechu. Jak we wszystkim, co wychodzi z pod pióra Przybylskiego, tak i w tej fraszce widnieje talent prawdziwy. Pewna mężateczka, bardzo nieprzezorna i lekkomyślna, dała się namówić pewnemu, równie nieprzezornemu i lekkomyślnemu „żonkosowi“, na schadzki w lesie. Bardzo brzydka historia — z której wszakże owa mężateczka, imieniem Julia, wychodzi szczęśliwie. Zaledwie przyszła na umówione miejsce, strach ją ogarnął i — uciekła w głąb lasu, gdzie spotkała jowialnego gajowego, Paliwodę. Wkrótce nadbiega tam i lekkomyślny „żonkos“ — p. Erazm, — mężateczka znika za drzewem, spłoszona, a on — zdradca! — przed Paliwodą, rozpowiada rozmaite niemiłe dla uszu Julii historie: jako nie jest tak bardzo młoda, i nie zbyt piękna, — jako wdzięki swoje sztucznie „nabarwił“ usiłując, — jako on całkiem niewinnie a nieogłędnie wpłatał się w tę roman-sową historię.... Lekkomysłna pani Julia, ukryta za drzewem, słyszy to wszystko i odbiera zasłużoną karę. Zrazu nie może się wstrzymać i wybucha okropnym gniewem. — Pan Erazm usiłuje się bronić, lecz wkrótce oboje przechodzą do przekonania, że wina jest wspólna, a pozycya bardzo niemiła, z której koniecznie wyjść należy na drogę obowiązku. Pani Julia zwraca się tęskną myślą do „kochanego małżonka“, a pan Erazm również oddaje sprawiedliwość swej „zaczętej żonie“. Najlepiej w życiu iść prostą drogą, — którą też usmiechnięty jowialnie gajowy Paliwoda, wprowadza zbłąkanych z lasu, ku domowemu ogniskom....

Fraszki tę z humorem napisaną, chociaż nieco rozwickłością w monologach grzeszącą, odegrali: pani Stachowicz (Julia), p. Trapszo (Erazm) i p. Feldman (gajowy). Panią Stachowicz pamięć niestety zawodziła; p. Trapszo także nie zdawał się nam dobrze usposobionym pod względem pamięci, co się zaś tyczy p. Feldmana, nie mamy żadnego zarzutu. Grał starannie i w tonie właściwym.

Dzisiejszy repertuar czyni wzmiankę o powrocie p. Fiszera na scenę naszą. Serdecznie się z tego cieszymy, — jest to niezaprzeczenie jeden z najlepszych artystów, jakich scena polska obecnie posiada.

(*) Z sali koncertowej i operowej.

Po dość długim milczeniu znowu zaspiewała nam „Lutnia“. Pauza jednakże, jaka dzieliła ostatnią produkcję od wczorajszej, widocznie na dobre wyszła Towarzystwu, gdyż wzmożniło się znacznie pod względem wokalnym i nabrało nowej energii. Chór, jaki wczoraj oglądaliśmy na estradzie, przedstawiał się okazale pod względem ilości osób; głosy zaś brzmiały silnie, świeżo i czysto. W kilku wdzięcznych kompozycjach dał się słyszeć chór mieszany; do rzędu najbardziej interesujących należał utwór z „Cavalerii“ Mascagniego, nawiasem mówiąc, najpiękniejszy z całej tyle skławionej nowości; następnie „Allmacht“ Schuberta, w opracowaniu Liszta. Chór męski również zaspiewał ze znaną swoją werwą i jędrnością dźwięku, kilka drobnych utworów.

Wśród grona solistów, biorących udział w koncercie, pierwsze miejsce zajęła panna Marya Pawlikówna. Głos jej zawsze nieporównany w swej miękkości, wczoraj brzmiał obok tego nader doniosle, wyrastając przytem szlachetnością, spiewo po nad wszystko, co mamy sposobność we Lwowie w zakresie muzyki wokalnejszy. Jej arya z „Cavalerii“, chociaż może nie pali się południowym ogniem, jednak posiada niesłychanie wiele uczucia i poezji. Niemniej skoń-

czenie przedstawiła się nam ładna Kratzerka „Piosenka o piosence“, którą p. Pawlikówna zmuszoną była powtórzyć, podobnie jak i drugi swój numer: Sycylię z „Nieszporów sycylijskich“ Verdiego. Ta ostatnia rzecz, była haraczem, złożonym publiczności żądnej efektów błyskotliwych i z całym też blaskiem została odespiewaną ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich. Sympatyczną artystkę przyjmowano burzą oklasków, za każdym wejściem i wywoływano kilkakrotnie.

Przyjciecia również bardzo gorącego doznał młody, znany nam już pianista p. Teodor Pollak. Gra jego tryskająca ogromnym talentem, pełna polotu i werwy, ma nadzwyczaj wiele mocy nad słuchaczami, jest w stanie nieraz większe wywołać wrażenia, niż produkuje uznanej jakiejś powagi. Czyni to świeżość fantazyi artysty, który rozporządzając rozwiniętą techniką, ubiera w jej ozdoba delikatną szatę, swoją młodość i swój dla sztuki entuzjazm.

W sposób zasługujący na uznanie wywiązał się ze swego zadania p. Sack, młody tenorzysta, o głosie niewielkim, ale sympatycznym.

Koncert „Lutni“ wczorajszy w ogólności do bardzo udatnych należy — oceniła to publiczność, darząc „Lutnię“ licznymi brawami, które przypadają w głównej części zasłużonemu dyrygentowi p. Cetwińskiemu, następnie chórowi, a wreszcie i orkiestrze 55 pułku akompaniuującej niektóre utwory.

W teatrze onegdaj cieszyliśmy się znowu sukcesami młodej debiutantki pani Malinowskiej, która w „Traviacie“ walczyła z wszystkimi trudnościami, jakie się tam jeżą dla każdej osoby młodej, a rozpoczynającej karierę — trudnościami wokalnymi i scenicznymi. I jedne i drugie pokonała pani Malinowska szczęśliwie, przyczem jednak stanowczo zadokumentowała, iż jest z „urodzenia“ śpiewaczką koloraturową, bo wszystko, co w Traviacie porusza o dramatyczność lub patos, zdawało się przechodzić siły tej w przy-szości — pani trylu, gamy i największych regionów głosowych. Najwyższe owe tony znowu niezawodły, mają one czarujący wdzięk i czystość skrzypcową — one też wspólnie z powabną powierchowością, gracją i talentem scenicznym debiutantki, budzą dla niej ogólne zajęcie i sprawdzają brawa i oklaski.

Repertuar teatralny. Dziś, w sobotę, „Hugenooci“, opera w 5 aktach Scribe'go, muzyka Mayerbeera, gościnny występ panny A. Busi, pani J. Camillowej i pp. I. Warmutha, R. Bernhardtta, i J. Jeromina. — Jutro, w niedzielę, o godzinie pół do czwartej „Wielki Mogoł“, operetka w 4 aktach Audrana; o godzinie 7 wieczór: „Sto dyabłów“, komedia w 4 aktach Domitka. — W poniedziałek. „Oj ułóżycyżni, ułóżycyżni!“ krotoczwila w 4 aktach Zalewskiego, pierwszy występ pana Gustawa Fiszera po dłuższej wycieczce artystycznej.

Międzynarodowa wystawa muzyczna i teatralna w Wiedniu zapowiada się bardzo interesująco.

Komitet wystawy donosi, że Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este raczył przyrzec nadesłanie na wystawę zbioru cennych dzieł muzycznych domu księżstwa Modeny z XVI i XVII wieku. Książę Cumberland nadesłał zbiór nieznanych dotychczas kompozycji zmarłego ojca swego króla Jerzego hanowerskiego. Bogaty zbiór autografów muzycznych ofiarował także książę Albert Amadei. W zbiorze tym znajdzie się także oryginalny pamiętnik Beethovena z lat 1801 i 1802. Książę Liechowski nadesłał pianino Beethovena. Książę Mikołaj Esterhazy zapowiedział, że wzbogaci wystawę pamiątkami po Haydnie Między innymi będą tam skrzypce wielkiego mistrza tonów.

Komitet donosi dalej: „Wspaniały zbiór autografów polskich mistrzów i oryginalnych dzieł artystów polskich zapowiedział p. Adam Münchheimer z Warszawy. W zbiorze tym będzie jeden niedrukowany dotąd polonez Chopina. Nadto obiecał p. Münchheimer nadesłać niedrukowany dotąd autograf (partyturę) Mozarta.“

W Indjach.

II.

Pondichery, Kalkuta. — Himalaya, Bénarés.

Himalaja.

(Ciąg dalszy).

Nagle, mgła usuwa się, ucieka przed nami i niknie jak firanka, którą spuszczone, odkrywając w pełnym świetle góry, cały szereg białych wierzchołków. Dostaliśmy się już do jednej granicy, która dzieli wysokie szczyty od dolin indyjskich: pomiędzy nami a śniegami znajduje się już tylko wielka, ciemna, kolista przestrzeń na sto mil kwadratowych, w której cień, mgły i czarność olbrzymich, odwiecznych lasów jedynie przedstawiają się oczom, w fantastycznych kształtach. Z drugiej strony, rozciągając się w pół-

kole, dwadzieścia szczytów wystrzela w górę na 7000 metrów, ukazując się w głębi doliny jak wzburzone morskie bałwany, które uniosły się w górę, i skamieniały nagle. W pół-srodku, naprzeciw nas, tak blisko, że zdaje się, że nas dotęgnie, olbrzymia góra Kitezi-junga, z zarosłami wienieciami jej stopy, dźwiga potężne skały, błękitnawe lodowce a nareszcie wznosi dumnie swój spiczasty wierzchołek na tle błękitnego i zimnego nieba. W mgnieniu oka, ponieważ żął widok roz-tacza się daleko na doliny, spojrzeniem mierzymy przestrzeń z tej potężnej wysokości. I oto co w tej chwili mam przed oczami: na pierwszym planie, na wyżynie, którąśmy dopiero przebyli, małe wille Darjeelingu tworzą białawe plamy na ciemnym tle lasów, stanowiąc ostatnią granicę cywilizowanego świata, nad brzegami, przepaści w której rozpoczyna się dzika Azya, wielki kraj nieznan, zaludniony żółtkoskórymi ludźmi. Dalej ciemna próżnia, olbrzymia przestrzeń pełna nocy, po której przewalają się szmaty niekształtnych obłoków. Pięć niepewnych, mglistych promieni przechodzi przez te ciemności, pięć odbłyśków ze śnieżnych mas, nagromadzonych za naszymi plecami, na czarnych ramionach gór. Promienie te zdają się mierzyć przepaść, zawieszoną wśród chaosu ciemnych, ruchomych oparów. Żadne morze, żadna pustynia nie zdoła wywołać tego zawracającego głowę wrażenia niezmierniezonej przestrzeni, jakiego doznajemy, widząc tych pięć promieni, rzuconych na tę dolinę piętnastomilową, zamkniętą murem na 8000 metrów wysokości. W tej głębi panuje zamęt, niepewna mieszanina linii i kształtów, a w oddali majestatyczna potęga, najwyższa jasność, niezamącona pogoda olbrzymiego łańcucha gór, w którym zbiegają się wszystkie mniejsze pasma, jakie od Nepal, Tybetu i Indji wznoszą się, usiłując w cieniach połączyć się razem i wspólnymi siłami wnieść się ponad wszystko, nad pełną ciszą przestrzeni, ponad świat cały....

26 listopada.

Przygotowani jesteście do wielkich wzruszeń, tymczasem dojeżdżamy do miasteczka, mającego pozór najzupełniej willegiaty angielskiej. Na ulicy od dworca kolei naprzeciw łańcucha gór Himalaj, widzimy ogromne afisze: *Colman's Mustard, Pear's Soap, Beecham's Pills*, spotykamy gromady dzieci konno, małych, ruchliwych i tłustych Saksonów i mnóstwo panienek, sztywnie siedzących na siódlach, ustrojonych w żokejskie czapki, zgrabnie obciśniętych, w amazonki, a za nimi o parę kroków jadących hindu-stańskich służących, bardzo pokornych wobec silniejszej rasy. Na bramach małych ogródków nadzwiska will angielskie: *Birchwood*, lub *Woodland house*. Najwyższy szczyt Darjeelingu, z którego widać cały Sikkhim, upstrzony jest ślicznymi willami z górującą nad nimi dzwonicą saksońską z szarego kamienia, całkiem taką samą, jak te, które wznoszą się pod bładem niebem Anglii. Obok *tennis-ground*, od którego właśnie odchodzą gracze ubrani we flanelę. W obec tych widoków zmienia się dotychczasowy tok myśli, stare wspomnienia wychodzą z ukrycia, w którym drzemały. Zdaje nam się, że jesteśmy w Anglii, u schyłku dnia letniego. Oto *Assembly Rooms*, gdzie tańczy wieczorami, gdzie się odbywają pierwsze flirtacje, prowadzące do małżeństwa. Oto protestancka kaplica, którą kolejno posiadają metodyści, baptyści i weslejanie. Oto czerwoni żołnierze, atletyczni, wypomadowani, żyjący jak panowie w swoich barakach; z laseczką w ręku spacerują z miną amatorów zwycięzców. Oto *Boarding house, genteel and respectable*, gdzie się żyje jak w Eastbourne lub Scarborough. Do obiadu przychodzi się we fra-ku; pani domu odmawia modlitwę i z całą uroczystością rozkłada cienkie plasterki baraniny, wołowej pieczeni lub wielkie kawały *puddingu*. Małżonek, osobistość pozostająca w cieniu, ale *correct*, dodaje powagi domowi. Zawiązuje się rozmowa, rozmowa spokojna ludzi dobrze wychowanych, towarzyskich, którzy bez nieufności zbliżają się do siebie. Przechodzimy do salonu: pewna młoda dama usiada do fortepianu; wieczór się kończy słuchaniem ostatniej kompozycji Sullivana, lub patryotycznych czy sentymentalnych pieśni; poczem rozechodzą się goście, układając wspólną przechadzkę na jutro. Porównajmy z niemi francuskiego kolonistę w Tunisi lub w Tonkinie, zwykle nie żonatego! Jak on się nudzi! jak czuje swoje wygnanie! Ci Anglicy są tutaj w Anglii. Przeniesli oni tutaj nietylko swoje instytucje, zwyczaje, uprzedzenia, ale cały kraj, całą dekorację ojczyzną. Zetknięcie się z innym, obcym światem nie czyni na nich żadnego wrażenia. Zaden naród nie jest tak trudny, jak Anglicy, do przyswojenia się, żaden nie jest tak nieugiętym i zachowującym tak uparcie swój typ i indywidualność. Ztąd pochodzi ich siła moralna i siła woli, opierająca się na nienaruszonych pojęciach, ale tu także leży granica ich sympatji i inteligencji. Anglicy zdają się nie zwracać żadnej uwagi na krajowców, i nie starają się wcale ich rozumieć. Z wysokości swojej cy-

wilizacji patrzą na nich jak na pół dzikich, bałwochwalców. „Bałwochwalecy“, oto wyraz, którym określają Hindostanów, Buddystów, Parsisów*). Całkiem, jak za biblijnych czasów; tak samo żądzi wyrażali się o obcych narodach. Pewien plantator z Ceylon, zamieszkały na wyspie od lat piętnastu, nie wiedział wcale, jak się nazywają bóżyszcza, którym krajowcy cześć oddają, i mnie się o to pytał. Tego wieczora pewien młody officer, który przybył tu na dni parę, zwiędziwszy z rana jedną ze świątyni Lamy, w ten sposób określił swoje wrażenia: „Nędzny, smierdzący zakątek, z którego uciekleć co prędzej. (A *dirty stinking hole which I was only too glad to get out of.*) W krajowcy widzą oni tylko tragarza lub pomocnika, zdolnego do noszenia pakunków lub czyszczenia butów, tak samo, jak w kraju widzą obszar dobry aby wyciągnąć zyski rolnicze lub handlowe. Niemilosiernie i niezmordowanie karczowali najpiękniejsze lasy Darjeelingu, aby natomiast mieć smutne pola herbaciane. Wejdzmy na Sinhal, którego szczyt o dwa kroki żął góruje nad Darjeeling, a zobaczymy panoramę największą z całego świata; na południe, równiny Indji, na północ, szczyty himalajskie; ale na pierwszym planie wszystko angielskie ogrody, plantacje, wille, świątynie i koszary. Cywilizują oni bezwzględnie, ale przyznać też trzeba, że nie tylko dla samych siebie, lecz także z poczucia obowiązku względem krajowców. Poprzeczynać całe Indye liniami kolei żelaznych, pomnożyć liczbę portów morskich, rozszerzyć handel, nawrócić kraj na protestancką religię, znieść kastowość, równouprawnić kobiety, dać Indjom, wraz z zamiłowaniem do pantalonów, czarnych surdutów, kroieta, *football*, muzyki i poezji angielskiej, wykształcenie „racyonalne i praktyczne“ w tem, jak utrzymują, leży ich misya wraz z przekonaniem, wpajaniem przez Addisona, Sydneya Smith'a i Macaulay'a, że cywilizacja angielska, to ostateczny szczyt dobra ludzkości. „Skoro ukończymy nasze dzieło w Indjach, mówił mi pewien Anglik w Ceylon, prawdopodobnie Hindustańczycy nie będą nas już potrzebować i wyrzucą nas za drzwi. Ale przynajmniej dokonamy naszej misji“. Przytem, chwalił „kolej żelazną, która przecina lasy, wprowadza do wnętrza kraju życie i światło, wydaje wojnę dawnym przesądom i wszystkim małpiarstwom buddystycznym“. Są oni tak przedsiębiorczy, że dzisiaj Indye, zaopatrzone w fabryki, koleje żelazne, uniwersytety i banki, posiadają budżet i handel tak samo uorganizowany jak w pierwszorzędnym państwach europejskich. Są tak silni i nieugięci, że wmięszani w tłum dwustu milionów Hindustańczyków, nie tracą swej indywidualności, podczas gdy Hindustańczyk zdaje się przemieniać w Anglika w zetknięciu ze stoma tysiącami kolonistów. W Kalkucie, miałem sposobność widzieć książki i dzienniki pisane przez krajowców; nie tylko że język angielski jest u nich poprawny, ale uderzył mnie ten sam sposób wyrażania się, styl, a nawet te same uprzedzenia; słowem, angielski sposób widzenia rzeczy i pojmowania. Podobnie niektóre osobistości z artystycznym usposobieniem i wrażliwą duszą, przebywszy parę godzin w towarzystwie oryginalnego i silnego typu, mimowolnie potem naśladowały ruchy jego, słowa i ton głosu: „*Race de silex*“, mówił Carlyle o Anglo-Sasach: tak rzeczywistość; rasa to twarda, jak krzemień, która ugruntowawszy się w miękkiej glinie Hindusów, nadaje jej swoje kształty. Pyszni zwycięzcy, niestrudzeni organizatorowie, stanowią tu oni szlachetną rasę, nową rasę braminów, lub wyższych *devas*. I czułem to dziś rano, gdy po za tłumem dzikich, nędznych i śmiesznych Mongołów ujrzałem trzech młodych ludzi prostych, smukłych, o spokojnych a pełnych siły ruchach i łagodnym a śmiałym spojrzeniem, trzech potomków zwycięzkiej rasy Anglików.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) W Niemczech, Włoszech, we Francji, nazywają oni krajowców *the natives*. Po angielsku, wyraz *foreigner* znaczy to samo co barbarzyńiec u Greków.

GOSPODARSTWO I HANDEL

I. Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m., o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby.

Targ zbożowy. *)

Dnia 16 stycznia 1892.

Lwów, pszenica 11-25 do 11-75, żyta 10— do 10-35, jęczmień 6-75 do 8—, owies 7-25 do 7-70, rzepak 13— do 13-50, groch

*) Przedruk wzbroniony.

6:50 do 13.—, wyka — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 45.— do 55.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 11:70 do 11:50, żyto 9:80 do 10:20, jęczmień 6:60 do 7:75, owies 7.— do 7:25, groch 6:25 do 13.—, wyka — do —, rzepak 13.— do 13:50, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42.— do 52.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 10:71 do 11:75, żyto 9:50 do 10:25, jęczmień 6:75 do 8.—, owies 6:81 do 7:25, groch 6.— do 12:50, wyka — do —, rzepak 13.— do 13:25, lnianka — do —, koniczyna czerwona 43.— do 53.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 11:35 do 12.—, żyto 10.— do 10:50, jęczmień 7:50 do 8:10, owies 7:30 do 7:85, groch 7.— do 13.—, wyka — do —, rzepak 13:25 do 13:75, lnianka — do —, koniczyna czerwona 45.— do 55.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel 50.— do 65.— zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.
Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 21.— do 21:50 zł.
Tendencja zniżkowa. Ceny nominalne. Tylko lokalna sprzedaż w drobnych partiach przychodzi do skutku.

OSTATNIA POCZTA

N a j a s n. P a n udzielał przedwczoraj ogólnych posłuchań, i raczył przyjąć między innymi: hrabiego Ludwika Wodzickiego; dyrektora poczty i telegrafów, radcę dworu, Seferowicza i hr. Hompescha.
Wieczorem odbył się w sali marmurowej zamku cesarskiego obiad dworski, na który otrzymali przeważnie zaproszenie członkowie ciała dyplomatycznego.

Piszą z Wiednia do *Czasu* pod dniem 14 b. m.:

„Namiestnik Galicyi hr. Badeni rzadkim jest w Wiedniu gościem. Ale jak przybycie jego do stolicy oznacza z jednej strony zawsze energiczne przyspieszenie załatwienia najważniejszych spraw krajowych, tak z drugiej bawiącym tu rodakom miło widzieć, jakie tu naczelnik kraju zajmuje stanowisko, jak oceniają prace jego i zasługi. I za tym pobylem doznał on niejednego dowodu szczególnych względów i łaski monarszej. I tak poprosiwszy w ubiegły poniedziałek, a więc w dzień przyjęć publicznych, o audyencyę, otrzymał polecenie stawienia się osobno na posłuchaniu prywatnem. Tym sposobem za drugim już w Wiedniu pobylem nie zdołał podziękować za udzieloną mu wielką wstęgę orderu Leopolda, gdyż, jak wiadomo, za tego rodzaju oznaczenia składa się podziękowanie na audyencyach publicznych. Ze zwykłą punktualnością stawił się P. Namiestnik o kilkanaście minut przed godziną oznaczoną na posłuchanie, ale Najj. Pan w tej chwili przyjął go kazał i najlaskawiej z nim przez kwadransów o sprawach krajowych rozmawiał. Także i na wtorkowym balu dworskim spostrzegłszy Namiestnika, przeszedł Najj. Pan przez salę i przystąpiwszy do niego, dłuższą zaszczycił go rozmową. Również i Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik powitał hr. Badeniego najlaskawiej, a na wyrażone przez tegoż ubolewanie, że mimo kilkorazowych już usiłowań, nie zdołał się dotąd przedstawić Najd. Arcyksięciu Franciszkowi d'Este, sam Arcyksiążę Namiestnika Synowi przedstawił. W rozmowie z Najd. Arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem wyraził hr. Badeni żal, że dotąd Arcyksięcia Galicya powitać nie mogła.

Wczoraj był P. Namiestnik na obiedzie u Najd. Arcyksięcia Wilhelma, dziś rano na audyencyi u Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, a wieczór obiada u P. Ministra Zaleskiego, na który to obiad otrzymali i przyjęli zaproszenie: hr. Taaffe, hr. Falkenhayn, hr. Schönborn, prezes Jaworski i kilku członków Koła polskiego. Namiestnik konferował już kilkakrotnie z hr. Taaffe i hr. Kalnokym, a nie potrzeba chyba dodawać, że w rzadkich, wolnych chwilach przyjmuje najprzejmiej rodaków, którzy go powitać pragną, albo się po radę lub wskazówkę do niego zgłaszają.

Presse pisze pod dniem 14-go b. m.: Odbita dzisiaj między Ministrami a przewodniczącymi klubów Izby deputowanych konferencya, w sprawie programu prac Rady państwa, na sesji zimowej, doprowadziła do porozumienia. Wedle tego, Rada państwa będzie obradować do pierwszych dni marca, poczem bezpośrednio zbiorą się Sejmy krajowe. Delegacye będą zwołane w maju, a Rada państwa zbierze się ponownie w jesieni. Izba deputowanych załatwi przed odroczeniem, oprócz traktatów handlowych,

przedłożenia o zakładach komunikacyjnych dla Wiednia, o subwencyonowaniu Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, o reformie studiów prawniczych, o uregulowaniu przemysłu budowlanego, o zaprowadzeniu podatku giełdowego, wreszcie kilka mniejszych projektów.

Sejmy krajowe mają być zwołane na 5-go marca, i będą mogły obradować do Wielkanocy.

Komisyja Izby panów dla traktatów handlowych wybrała księcia Schoenburga przewodniczącym, a sprawozdawcą dla pełnej Izby br. Pusswalda.

Z Poznania donoszą: Ks. arcybiskup Stablewski w powrocie z Berlina zatrzymał się tu, składał liczne wizyty i przyjmował przedstawicieli władz, poczem udał się do Wrześni.

Podczas wyjazdu z Berlina, kolonia polska urządziła arcybiskupowi serdeczną owoacyę.

Pozegnalna uczta u p. Kościelskiego, dana na cześć ks. arcybiskupa, miała charakter parlamentarny. Podnoszono zasługi ks. Stablewskiego, jako posła.

Cesarzowa Fryderykowa, przyjmując ks. arcybiskupa, wyraziła, iż dycezyja jego stała się drogą jej sercu.

Nowy projekt ustawy szkolnej, po wycieceniu przedmiotów nauki w języku niemieckim, zawiera obiecujący dodatek, iż inne przedmioty mogą być wcielone w plan nauki elementarnej za zezwoleniem ministra. Dla wyznaczonego charakteru szkół czyni projekt znaczne ustępstwa.

W decydujących serbskich kołach parlamentarnych zapewniają, iż obecna skupczyna będzie krótką i upłynie spokojnie. Po załatwieniu budżetu i kilku ważniejszych spraw bieżących, skupczyna zostanie zamknięta, a będzie zwołana dopiero później na sesyę nadzwyczajną, celem zatwierdzenia traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

Monde dowiaduje się z pewnego źródła z Rzymu i donosi, że nieprawdą jest, jakoby Ojciec św. wystosował ponownie pismo do episkopatu francuskiego, ażeby katolikom udzielił wskazówek zachowania się.

O zmarłym kardynale Manningu pisze *Temps*: Był on właściwym inicjatorem papieskiej socyalnej polityki. Tegoż dziennika korespondent watykański zaprzecza doniesieniu pism angielskich o rozpoczętych rokowaniach z Kwirynałem dla *modus vivendi*. Papież zapewne chce rokować tylko na podstawie ustępstw terytorjalnych.

Wszystkie pisma paryskie rozpoczęły dyskusję o obchodach i święceniu pierwszego maja.

Z Tonkinu donoszą dziennikom francuskim o mniejszych utarczkach z korsarzami chińskimi. W jednym z takich starć poległo pięciu europejskich i dwunastu żołnierzy krajowców.

Z paryskich koł politycznych zapewniają, że konferencya sanitarna w Wenecyi, obudza w Francuzach niedowierzanie i podejrzenia. Rząd francuski ma być przekonany, że celem tych narad konferencyi jest lub będzie uszczuplenie wpływu francuskiego w Egipcie, i że Anglia kryje się za plecy reszty mocarstw kontynentalnych, ażeby powyższy cel osiągnąć. Odpowiednie do tych podejrzeń wskazówki otrzymali reprezentanci Francji na konferencyi.

Rozpoczęte w parlamencie włoskim obrady nad traktatami handlowymi, odbywają się przy bardzo nielicznym udziale członków Izby. Pierwszym mowcą skrajnej lewicy był Giampietro, który wprowadził pochwałę traktaty, ale w imieniu lewicy ganił i krytykował ekonomiczną politykę rządu.

W kołach parlamentarnych włoskich znalazł bardzo przychylną ocenę wniosek deputowanego anstryackiej Rady państwa, dr. Peez, ażeby wszelkie zatargi, wynikające z traktatów celnych, rozstrzygał sąd rozjemczy. Z takim samym wnioskiem wystąpił ma deputowany włoski Magiorino Ferraris, i zapewniają, że tak margrabi Rudini, jak i kanclerz skarbu Luzzatti, mają zamiar wniosek poprzeć i przyjąć.

Dwór belgijski przywdziewa z powodu śmierci księcia Clarencea sześciotygodniową żałobę. Uroczystości dworu zostały odroczone. Mówią, że król Leopold prawdopodobnie pojedzie do Anglii, ażeby obecnym być osobście obchodowi pogrzebowemu Hrabia Flandryi, następcą tronu belgijskiego, nie pojedzie wprawdzie do Londynu, ale wysłał tam swego zastępcę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 stycznia. (T. p.) Wczorajsze oświadczenie zastępcy Rządu, szefa sekcyi Niebauera w komisji budżetowej, względem polepszenia doli urzędników, brzmiało:

Wnioski, przedłożone komisji, dotyczą z jednej strony systematycznych zmian, z drugiej natychmiastowej pomocy dla urzędników. Względem pierwszych, mianowicie systematycznego polepszenia płac trzech najniższych klas rangi, natychmiastowego udzielenia adjutów praktykantom conceptowym, wreszcie wyjątkowego uwzględnienia miejsce kąpielowych, musi Rząd zastrzedz sobie wolność rozstrzygnięcia; zaś względem udzielenia chwilowej pomocy w formie dodatków drożyznianych, mowca powołuje się na oświadczenia P. Ministra skarbu, według których mianowicie lokalne tudzież indywidualne stosunki mają znaleźć uwzględnienie. Potrzebne dochodzenia w tym kierunku dotychczas nie są ukończone, ale odpowiednie przedłożenie wniesione będzie w najbliższym czasie. Mowca nie wie nic o zasadzie, jakoby jedynie miejscowości, liczące najmniej 40.000 ludności, miały być uwzględnione przy dodatkach drożyznianych.

Wiedeń, 16 stycznia. W dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, przemawiali deputowani: Fournier, Rosenstock i Bareuther, za przyjęciem traktatów; zaś Bulat i Malfatti, przeciw. Fournier oświadczył, że Młodoczesi dlatego nie chcieli wziąć udziału w Delegacyach, ażeby ich poglądu na trójprzymierze nie wzięto tam na serio; nie ujdą wszakże tego losu tutaj, w Izbie deputowanych.

Bulat wyraził obawę, iż Dalmacya będzie musiała zaniechać całkiem uprawy winnic, i stanie się „chorym członkiem organizmu Państwa“. Podobną obawę wyraża Malfatti co do południowego Tyrolu, kwestyonując zarazem pozycyę słow: „surowa nie jedwabna“, jako szkodliwą dla hodowli jedwabników w tej prowincyi.

Wiedeń, 16 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, w dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad traktatami handlowymi, zarzucił deput. Szczepanowski, iż cła ochronne są niekiedy zbyt wysokie, jak n. p. na żelazo, i wyraził życzenie, aby decydujące czynniki postarały się o pewne ulgi w zakresie przemysłowym cel ochronnych. Mowca przyznaje, iż przy tak wielkiem dziele, jak traktaty handlowe, trudno było niestety uzurzędzić się tego, by pojedyncze przemysły, jak przemysł żelazny i naftowy nie były narażone na pewne szkody. Dalej oświadcza on w imieniu Polaków, że ci spodziewają się po lojalności rządu cesarstwa niemieckiego, iż rząd ten tylko w porozumieniu z Austro-Węgrami i z uwzględnieniem interesów tego mocarstwa podejmie z Rosyją rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Polacy w takim tylko przypuszczeniu będą głosowali za traktatami handlowymi. (Oklaski na ławach polskich). Zabiera głos P. Minister handlu.

Wiedeń, 16 stycznia. Komisya budżetowa przyjęła wniosek Kathreina, wzywający Rząd, ażeby poczynił bezzwłocznie kroki w celu polepszenia materyalnych warunków bytu urzędników państwowych trzech najniższych rang klasy, tudzież sług państwowych, bez różnicy co do miejsca zamieszkania. Wniosek wzywa Rząd, ażeby żądania potrzebnych na to kredytów przedłożył jeszcze na obecnej sesyi Rady państwa. Wniosek domaga się dalej, ażeby Rząd zastanowił się nad zmianą obecnego szematu płac, i w danym razie wniósł odpowiednie przedłożenia.

Reprezentant Rządu oświadczył, że badania co do przyznania dodatku drożyznianego nie zostały jeszcze ukończone, i że odnośne przedłożenie rządowe niebawem wniesione zostanie. Co do innych kwestyj, musi Rząd zastrzedz sobie wolność decyzji.

Wiedeń, 16 stycznia. *Polit. Corresp.* donosi: Niektóre gabinety zwróciły uwagę rządu serbskiego na machinacje bułgarskich emigrantów w Serbii, skierowane przeciw bezpieczeństwu osób i porządkowi w Serbii. Mianowicie Rząd austro-węgierski zwrócił uwagę na odpowiedzialność Serbii za wychodzące z tamtąd zamachy i usiłowania przewrotne. Rząd serbski odpowiedział, że nie ma żadnego interesu w obaleniu porządku państwowego w Bułgarii i że wydali emigrantów z kraju w razie, jeśli okaże się, że nadużywają gościnności serbskiej.

Wiedeń, 16 stycznia. (Tel. pr) Skarżi hodowców nierogaczyny z Galicyi na zły stan targu nierogaczyny w Wiedniu, będąc przedmiotem rozpraw ankiety, jaką Ministerstwo rolnictwa zamierza zwołać w najbliższym czasie. Rozbierane także będzie przez ankietę pytanie ewentualnego zniesienia targu kontumacyjnego nierogaczyny galicyjskiej, która poddana by była w tym razie pięcio-

dniowej kontumacyi w Białej, przed transportem do Wiednia.

Berlin, 16 stycznia. Parlamentowi przedłożony został projekt ustawy, która postanawia, że począwszy od 1 lutego b. r. mogą wszelkie znajdujące się w Niemczech oclone zapasy zboża zagranicznego, przechodząc do wolnych składów transitoowych, do 30 kwietnia włącznie, bez poświadczenia proweniencyi, według zniżonej taryfy cłowej.

Berlin, 16 stycznia. (Telegram prywatny.) Książę Bismarck, jako członek pruskiej Izby panów, zażądał urlopu na przeciąg całej sesyi.

Berlin, 16 stycznia. Izba deputowanych Sejmu pruskiego wybrała prezydium dawniejsze ponownie. Minister skarbu przedłożył etat na rok bieżący. Etat przedstawia w bilansie sumę 1.851.115.697 marek, z czego przypada na ordinarium 1.804.452.035 mk. ekstraordinarium 46.663.662 mk. Wobec etatu poprzedniego okazuje się zwyżka nadzwyczajna zarówno w dochodach jak i wydatkach o 130 milionów.

Gniezno, 16 stycznia. (Telegram prywatny.) Dzisiaj o godzinie pół do 10 rano przybył tu osobnym pociągiem z Wrześni ks. arcybiskup Stablewski. Wielkie rzesze ludności zebrały się na jego powitanie. We wspólnie przystrojonej sali dworca kolejowego, wyznaczeni mowcy witali go w imieniu obywateli okolicznych, miasta Gniezna, katolików Niemców i włościan. Z dworca kolejowego udał się arcybiskup w procesyonalnym pochodzie do kościoła farnego a następnie do kościoła katedralnego, gdzie odprawił modły przy trumnie św. Wojciecha. Jutro, w niedzielę odbędzie się konsekracya. Zjazd obywatelstwa ogromny.

Katowice, 16 stycznia. (Tel. prywatny.) Z Nowym Rokiem (starego stylu) zaprowadzono nowe utrudnienia na granicy rosyjskiej. Poddanym pruskim dozwolono przechodzić granicę tylko za pasportami rocznymi, nie zaś, jak dotychczas za półpaskami.

Sofia, 16 stycznia. (Telegram prywatny.) Z koł oficjalnych zaprzeczają w formie jak najbardziej stanowczej roszewianym z Belgradu wiadomościom, o niezwykłych zarządzeniach wojskowych w Bułgarii.

Paryż, 16 stycznia. Influenza w Paryżu wzmaga się. W departamencie Gard śmiertelność się zdwoiła. W Marsylii epidemia zmniejsza się. W Nancy szpitale przepełnione.

Londyn, 16 stycznia. (Telegram prywatny.) *Standard* donosi, iż Stambułow otrzymał relacyę o nowym spisku na życie księcia Ferdynanda i na istniejący w Bułgarii porządek. Nici tego spisku sięgają podobno do Serbii.

Petersburg, 16 stycznia. (Tel. prywatny.) Wieści o ustąpieniu Hurki spowodowane zostały złym stanem jego zdrowia. Wieści te dotychczas wprawdzie oficjalnie nie zostały potwierdzone, ale, co uderza, także nie zostały zaprzeczone.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 stycznia 1891 r. godz. 5 minut 35. Akcyje kredytowe 292:12, Anglo-austryackie — Akcyje banku dla krajów koronnych 207:50, Akcyje kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa 93:40, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100:30, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. pr. —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, za 100 marek 57:95. Usposobienie —.

Wiedeń, 16 stycznia 1891 r., godz. 1 minut 35. Akcyje kredytowe 292:25, Alp Tow. górnicze 65:10, Węgierskie akcyje kredytowe 332:50, Akcyje anglo-austryackie 159:—, Akcyje banku Union 237:—, Akcyje kolei Karola Ludwika 210:50, Akcyje kolei Północnej 284:50, Akcyje kolei Południowej 95:—, Losy tureckie 34:75, Akcyje kolei państwowej 289:62, Akcyje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 244:—, Akcyje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 198:—, Wiedeńskie losy komunalne 151:—, Akcyje tytoniowe 164:50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104:50, Akcyje kolei Elbetal 229:75, Akcyje banku dla krajów koronnych 207:90, 4-prc. węgierska renta złota 106:75, Akcyje banku związkowego 110:60, Rubel papierowy 1:15 50, Węgierska renta papierowa 102:25. Usposobienie utrwalone.

Telegramy zbożowe z dnia 15 stycznia 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 20:75 do 21.— zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 20:65 do 20:67 zł.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreschowiecki.

L. 1005 (219 1—3)
Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 213 zł. 3 ct. wa. zpn. przeprowadzona zostanie w tutejszym Sądzie w dniach: 1) 4 lutego 1892 i 2) 10 marca 1892 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 177 wyk. hip. l. 228 gminy Hlebowice wiel. objętego dłużnika Pańka Martynów własnego i ciała hip. wyk. l. 402 tej samej gminy objętego Hryńka Demko własnego z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 695 zł. i 120 zł., poręczne 70 zł. i 12 zł. wa. i że gospodarstwa powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.
Kuratorem późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 15 czerwca 1891.

L. 18649 (245 1—3)
Dnia 28 stycznia 1892 i 3 marca 1892 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 48 w Lutowiskach położonej ciała tabularne wyk. hip. 117 w połowie zaś wyk. hip. 118 tej gminy w całości stanowiącej w sprawie Meilecha Goldberga przeciw Pazi Waciszewskiej czyli Walciszewskiej pto 100 zł. wa. zpn.
Cena szacunkowa wywołania połowy wyk. hip. 117 wynosi 12 zł. 50 ct., zaś całego wyk. hip. 118 wynosi 435 zł. aw.
Wadyum 1 zł. 25 ct. i 43 zł. 50 ct.
Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.
Reszta warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.
C. k. Sąd powiat. miej.-deleg.
Sambor, 16 listopada 1891.

L. 8285 (251 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym Tuczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Silberberga w kwocie 37 zł. 50 ct. a. w. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Hermanowy położonych whl. 319, 204 gm. kat. Harmanowa objętych na imię Józefa i Stefani małż. Bombów zeintabulowanych w dniach 8 lutego i 18 marca 1892 o 10 godz. rano.
Cena wywołania 17 zł. 50 i 296 zł. 50 ct.
Wadyum 1 zł. 75 ct. i 29 zł. 65 ct.
Reszta warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Tuczyn, 2 listopada 1891.

L. 10072 (247 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Hnata Teraza dłużnej kwoty 31 zł. zpn. odbędzie się w sądzie w dniach 9 lutego 1892 i 7 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 807 w Jaworowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Iwana Radejka własnej.
Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania wynosi kwota 110 zł. a. w.
Wadyum 11 zł. aw.
Reszta warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przegłądać.
C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 21 listopada 1891.

L. 11473 (248 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowcy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Wawrzyńca Klechy w kwocie 50 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 9 lutego 1892 i dnia 8 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności objętej wyk. 119 ks. gr. kat. Poreby dymarskie wedle poz. 1 w tym własności do dłużnika Jana Maciąga należącej z wyłączeniem jednak parc. gr. 1278/2, 1280/1, 1185, 1283, 1284, 1288/1, 1293/2, 1244/2 i 2085/1, własność Tomasza Maciąga stanowiących.
Cena wywołania 455 zł. aw.
Wadyum 45 zł. 50 ct. aw.
Reszta warunków licytacji, wyciąg hip. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.
Kolbuszowa, 19 listopada 1891.

L. 16534 (201 1—3)
C. k. Sąd powiatowy tutejszy podaje do wiadomości, że w drodze dalszej egzekucji skryptu dłużnego aktem notaryal. z 24 lutego 1883 do L. rep. 1169 przez Mieczysława Świątkiewicza na rzecz Stanisławowskiego Banku zalicz. zeznanego, celem wydobycia resztującej wierzytelności rzeczowego Banku zalicz. w kwocie 200 zł. w dniach 18 lutego

i 10 marca 1892 odbędzie się w tus. B. I. przymusowa licytacja realności wyk. hip. l. 194 gm. kat. Stanisławów objętej.
Wadyum wynosi 388 zł.
Cena wywołania 3884 zł.
Wyciąg hipot. i akt detaksacyi i bliższe warunki są w registraturze do przejrzania.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, 5 grudnia 1891.

L. 8177 (231 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 194 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Chaima Bachmana w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 165 gm. kat. Laszki związanej objętej dłużnika Stefana Stasiuka względnie tegoż spadkobiercy Michała Stasiuka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 17 lutego 1892 i 23 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony Marceli Ruxer w Rudkach.
Cena wywołania wynosi 205 zł.
Wadyum wynosi 10 prc.
Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.
Rudki, dnia 24 grudnia 1891.

L. 14935 (8598 1—3)
W celu zaspokojenia podatków zaległych po koniec roku 1880 w sumie 95 zł. 19 ct. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 Posadzki sanockiej położonej objętej wyk. hip. l. 105 wedle wyciągu hip. do Izraela Zellera, Tennie Leicht, Kadusie Zeller, Berka Zeller i Gittli Reiss należącej w dniach 23 lutego 1892 i 23 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano w B. 26 z tym dodatkiem, że na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na drugim niżej takowej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania 230 zł.
Wadyum 23 zł.
Kuratorem wierzycieli nieznanym dr. Flakowicz adw. w Sanoku.
Reszta warunków można przejrzeć w registraturze tut. sądu.
C. k. Sąd pow. miej.-del.
Sanok, dnia 26 listopada 1891.

L. 9800 (217 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miesj.-deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 250 zł. aw. wraz z procentem po 3 prc. od dnia 24 lutego 1879 bieżącym kosztami w kwocie 8 zł. 98 1/2 ct., tudzież kosztów gzekucyjnych 3 zł. 74 1/2 ct., 7 zł. 33 1/2 ct. i 10 zł. 71 ct. aw. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipot. whl. 20 gminy Chełmiec objętego wedle karty B. poz. 1 dłużnika Michała Jurzaka własnego w dwóch terminach, mianowicie w dniu 6 kwietnia 1892 i w dniu 20 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum wynosi 828 zł.
Wyciąg hipot. protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot. tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w Registraturze przejrzane.
Nowy Sącz, dnia 3 listopada 1891.

L. 5588 (220 1—3)
Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 1629 zł. 35 ct. wa. zpn. przeprowadzona zostanie w tutejszym Sądzie w dniach 1) 4 lutego i 2) 10 marca 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. d. 41 wyk. hip. l. 442 gminy Bóbrka objętej, dłużników Józefa i Chaji Kratterów własnej, z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 8200 zł.
Poręczne 820 zł., i że realność powyższa na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.
Reszta warunków w ts. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 30 czerwca 1891.

Ч. 19276 (244 1—3)
Ц. к. мѣско-делегованный Сѣдъ по вѣтвомъ въ Гамборѣ подаетъ отсудъ до пбелачной вѣдомости, же на зспокоевнѣ 19 ратъ съ пожички 300 зл. а. в. въ общой квотѣ 427 зл. 46 вр. съ прин. на рѣчь общого кредитного Заведенія для Галиціи и Буковины въ ликвидацин въ Львовѣ, дажде са примѣсочка продаждъ реальности подъ ч. к. 96 въ Пиннахъ положеной wyk. гипот. ч. 56 н 204 книги грбнтовой для грсм. Пинанъ свнатой, Ивана Квстринского и Басила Голойды гипотечныхъ вѣрители властной актомъ заставного описъ на 1550 злр. ав. оцѣненной въ дорозѣ пбелачной лн-

цнтаціи на 1 терминъ дна 21 Сѣчна 1892 и 2 терминъ дна 25 Лютого 1892 цю разъ о 10 годинѣ передъ полуднемъ въ томъ Сѣдѣ по вѣтвомъ.
Цѣна выкачннъ выносите 600 зл. ва. како вартостъ при оудѣленю пожички прината, вадѣломъ 60 зл. въ готѣвѣкъ ово въ паперахъ и книжочкахъ вартостинихъ.
На першомъ терминѣ лншь за цѣнѣ нѣ выкачннъ або выше, на дорѣгомъ и ннше цѣнн той продасть са.
Рѣшта оусловїи актъ описана и внтагъ тавларный вѣдомъ колнежда пергалннѣ въ сѣдовыхъ актѣхъ.
Квраторомъ невѣдомыхъ вѣрители оустановленъ адвокатъ дрѣ. Хлопецкій въ Гамборѣ.
Ц. к. Сѣдъ по вѣтвомъ м. дел. Гамборѣ, дна 9 новембра 1891.

L. 12623 (229 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu pto 100 zł. z należytościami dodatkowymi dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności l. wyk. hip. 69 ks. gr. Złotniki objętej Jakóba Ruszkiewicza własnej.
Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytację w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie w dniu 20 stycznia 1892 i w dniu 19 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 565 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 57 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Mielcu.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, 29 listopada 1891.

L. 101919 (233 2—3)
OBWIESZCZENIE
Celem oddania w przedsiębiorstwo robót około przełożenia stromych pagórków na gościńcu Podolskim w kilometrach 130, 162, 163 i 164 w okręgu budown. Tarnopolskim, odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnopolu dnia 28 stycznia b. r. o godz. 12 w południe licytacja za pomocą pisemnych ofert.
Cena fiskalna robót wynosi:
a) Przełożenie w kilm. 130 5192 zł. 58 1/2 ct.
b) " " " 162 1716 zł. 19 " "
c) " " " 163 164 4523 zł. 80 1/2 " "
Razem 11432 zł. 58 ct.
Warunki przedsiębiorstwa przejrzeć można w pomieszczeniu c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też w przepisany terminie wnosić należy oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. oraz w wadyum wynoszące kwotę 570 zł. w gotówce lub publicznych papierach wartościowych. Opust z cen fiskalnych, należy w ofercie wyrazić cyframi i słowami.
Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących odpisach tychże. Blankiety te będą zgłaszanym się oferentom przez ck. Starostwo bezpłatnie wydawane.
Oferty nie sporządzone w sposób wyżej wykazany, lub zawierające jakiekolwiek dopiski, albo wniesione po terminie licytacyjnym, nie będą uwzględnione i oferentom natychmiast przez komisję licytacyjną zwrócone.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9 stycznia 1892.

L. 25680 (237 2—3)
W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu, stempli, blankietów wekslowych i listów przewozowych w Króścienku (nad Dunajcem) rozpisuje się niniejszem konkurencję, która się odbędzie za pomocą pisemnych ofert.
Ubiegający się o tę hurtownię winni do godziny drugiej dnia 3 lutego 1892 na ręce naczelnika tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wnieść pisemnem stemplem na 50 ct. zaopatrzone oferty, stylizowane według wzoru, który w c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie i Sanoku przegłądać można.
Do oferty należy dotychczas 1) wadyum w kwocie 200 zł. w gotówce lub papierach wartościowych, lub też kwit kasowy którejkolwiek kasy rządowej stwierdzający, iż powyższą kwotę złożono z przeznaczeniem na wadyum do licytacji, na wspomnianą hurtownię tytoniu, 2. świadectwo osiągniętej pełnoletności, 3. świadectwo moralności a wreszcie 4. świadectwo stwierdzające odpowiedni pomysłny stan majątkowy.
Obrót we wzmiankowanej hurtowni w roku 1890 wynosił:
1. w materiałach tytoniowych 15.444 zł. 41 1/2 ct. z czego na drobnią sprzedaż przypada 2176 zł. 11 ct.

2. w stemplach, blankietach wekslowych i listach przewozowych 3195 zł. 76 1/2 ct. w. a.
Potrzebne do tej hurtowni materiały tytoniowe obowiązany przedsiębiorca sprawować z c. k. magazynu tytoniowego w Nowym Sączu, oddalonego od hurtowni o 45 kilometrów, stemple zaś z miejscowego c. k. Urzędu podatkowego.
Do poboru z tej hurtowni przydzielonych jest 44 trafikantów, których liczba w miarę potrzeby zwiększyć się może.
Bliższe warunki konkurencji przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurach c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu tudzież podlegających jej c. k. Nadzorach straży skarbowej.
C. k. powiatowa Dyrekcyja skarbu.
Nowy Sącz, 7 stycznia 1892.

L. 10872 (8573 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowcy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności nielet. Katarzyny Magdowej i jej syna nielet. Michała Magdy w kwocie 38 zł. 12 ct. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 26 lutego 1892 i 1 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/3 części realności objętej wyk. 77 ks. gr. gm. kat. Ostrowy baranowskie wedle poz. 3 karty własności do dłużnika Wojciecha Magdy należącej.
Cena wywołania 183 zł. aw.
Wadyum 19 zł. aw.
Resztę warunków licytacji, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Kolbuszowa, 4 listopada 1891.

L. 6193 (172 1—3)
W dniach 23 lutego i 22 marca 1892 odbędzie się w sądzie niżej wyrażonym przymusowa sprzedaż w drodze licytacji realności tabularnej pod NC. 107 w Juseptyczach położonej wyk. hip. l. 81 objętej a dłużników Maryi 1-o Kuchar 2-o Baczyk tudzież spadkobierców Andrucha Kuchara nielet., Ignacego, Jana, Filipa, Antoniego, Melanii i Heleny własnej na rzecz Berla Finklera jako prawonabywcy Zakładu kredyt. włość. w likwidacji na zaspokojenie dłużnych rat 16 po 5 zł. 88 ct. i resztującego kapitału 73 zł. 34 ct. aw. zpn. każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że na pierwszym terminie realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej na drugim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 200 zł.
Wadyum 10 prc.
Reszta warunków, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla tych którzyby po dniu 10 grudnia 1891 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którzyby uchwałą licytację dozwalająca lub późniejszą z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem p. Stefana Wajdę z Juseptycz,
C. k. Sąd powiatowy.
Żydaczów, 31 grudnia 1891.

L. 9318 (72 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 23 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 189 według wyk. hip. 948 gm. kat. Kopyczyńce Szoila i Heni małż. Pfefferów własnej na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipot. we Lwowie pto 1384 zł. 94 ct. zpn.
Cena wywołania 7000 zł. aw.
Wadyum 700 zł.
Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem adw. dr. Brauna w Kopyczyńcach.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 20 listopada 1891.

L. 28161 (85 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 139 gminy kat. Klikowa objętej dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności tej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a to dnia 26 lutego i 28 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1433 zł. 6 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum wynosi 143 zł.
Reszta warunków, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu pow. miejs.-delegowanego.
Tarnów, 19 grudnia 1891.

Konkursa.

L. 8848 (215 2—3)
Przy Sądzie powiatowym w Oświęcimie opróżniona została posada woznego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogąca, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woznego wnoszący do 14 lutego 1892 do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, 7 stycznia 1892.

Kuratele.

L. 45243 (197 3—3)
Stanisław Schwetz kwieszkowany c. k. adjunkt podatkowy w Krakowie uznany za umyślowo chorego.

Kuratorem jego brat Władysław Schwetz kancelista sądowy w Gródku.

C. k. Sąd deleg. miejski.
Kraków, 29 grudnia 1891.

L. 4212 (228 2—3)
Mikołaj Maśliz z Kobylnicy ruskiej marnotrawcą uznany.

Kurator Stefan Lewko z Kobylnicy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, 26 marca 1891.

L. 12018 ((222 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż Katarzyna Baran ze Samocic uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 13 sierpnia 1891 l. 14780 została uznana za umyślowo chorą i kuratorem dla niej mąż Maciej Baran ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 31 grudnia 1891.

L. 3866 (226 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do powszechnej wiadomości, że dla uznanego uchwałą c. k. Sądu krajowego z dnia 25 kwietnia 1891 l. 15139 marnotrawcy Iwana Beń, został ustanowiony kurator w osobie Semky Załuzec.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, 8 maja 1891.

L. 26 (250)
C. k. Sąd powiatowy w Łące ogłasza, że Filip Flak z Kornalowic rolnik za marnotrawcę uznanym został.

Kuratorem Piotr Janusiewicz z Kornalowic.
C. k. Sąd powiatowy.
Łąka, dnia 2 stycznia 1892.

Upadłości.

L. 572 (242 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomości majątku Sendera Altbacha nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Samborze zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądu obwodowego p. Schwarzwowi w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Brylińskiego w Samborze.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensje rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w c. k. sądzie obw. w Samborze wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 18 marca 1892. o godzinie 10 rano ustanawia się, przed komisarem konkursowym do likwidacji i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensje swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 5 lutego 1892 o godzinie 10 rano w obec komisara konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego

celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisara konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 12 stycznia 1892.

L. 14161 (241 1—3)
Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że stałym zawiadowcą masy rozbirowej Leiby Saldörfera w Drohobyczu zatwierdzony został adwokat dr. J. Tiegerman w Drohobyczu a tegoż stałym zastępcą adwokat dr. Gelehrter w Drohobyczu.

Sambor, 15 grudnia 1891.

Wyroki prasowe.

Bl. 5 (131)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Oesterreichisches Volksblatt“, unabhängiges Organ für Politik und Volkswirtschaft ddo. Wien, 2 Jänner 1892 in dem Artikel: „Das Asseranzwesen in Oesterreich vom volkswirtschaftlichen Standpunkte aus“ und zwar in den Stellen von „Insbesondere die ländliche Bevölkerung“ bis „— denfenden“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt und auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 December 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. k. Landesgericht Korneuburg als Preßgericht hat auf Antrag der f. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß I. die Druckschrift: „Bibliothek politischer Reden. Nürnberg 1890, Druck und Verlag von Würlein & Comp.“ in den darin enthaltenen Aufsätzen: A. Björnstjerne-Björnsons Rede über die Republik (Seite 157 bis 184) dem Inhalte und der Tendenz nach den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G.; B. „Harro-Harrings erste Rede an die Nordfriese“ (Seite 190 bis 201) der ganzen Tendenz nach, insbesondere aber in den Stellen Seite 190 von den Worten „Es ist derselbe Geist“ bis „Begriffe“, Seite 190 und 191 von „Es sind“ bis „zu retten“ Seite 191 von „als Contrebande“ bis „Erbarmlichkeit“, Seite 192 und 193 von „Ich erkenne“ bis „keine Kraft“, die Menschheit“ bis „Freiheit“, Seite 194 von „Unterdrückung“ bis Menschenliebe“, Seite 197 von „Und wir“ bis „Europa“, dann von „Es war“ bis „Elends“, Seite 199 „Gottes Gnaden“ den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. in den Stellen Seite 199 von „vor der aufgedrungenen“ bis „Hauptern“, Seite 200 von „welches ich“ bis „Verweigerung“ den Thatbestand des Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses nach § 64 St. G. und in den Stellen Seite 194 von „die Geschichte der Menschheit“ bis Seite 197 „Gottes Gnaden“ den Thatbestand des Verbrechens der Religionsstörung nach § 122 a und d St. G.; C. „Die Rede von Siebenpfeiffer, gehalten zu Hambach bei dem Nationalfeste der Deutschen am 27 Mai 1832“ in den Stellen Seite 206 von „Wir bauen“ bis nach Außen bewahrend“ und Seite 210 von „Seit das Joch“ bis „zu retten vermögen“ den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G.; D. „Rede von J. G. A. Wirth, gehalten zu Hambach bei dem Nationalfeste der Deutschen am 27 Mai 1832“, in den Stellen Seite 213 von „Reich an“ bis „Elends“, „Ungarn“ bis „gehalten“, Seite 220 von „er möge“ bis „republikanische Europa“ den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. in den Stellen Seite 214 von „die Ursache“ bis „geleitet werden“ den Thatbestand des Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses nach § 64 St. G. in den Stellen Seite 214 und 215 von „In dem Augenblicke“ bis „englischen Uebergewichts“ den Thatbestand des Verbrechens des Hochverrathes nach § 58 c St. G.; E. „Rede von Theodor Curti über die Landesverweigerung der Herausgeber und Redacteure des Züricher Social-Demokrat, gehalten im schweizerischen Nationalrath am 20 Juni 1888“ in der Stelle Seite 231 von „daß wir keine Revolution“ bis „zu treiben“ den Thatbestand des Verbrechens nach § 405 St. G.; F. „Rede von Emilio Castelar über Republik und Monarchie, gehalten bei der Berathung des spanischen Verfassungsentwurfes in den Cortes zu Madrid am 20 Mai 1869“ in den Stellen Seite 56 von „O! meine Herren“ bis „Monarchien“ und Seite 60 von „Aber der Blickstrahl“ bis „Aufschrift“ den Thatbestand des

Wien, am 4 December 1891.

Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G.; G. „Johan Joseph von Görres (Biographische Notizen)“ in der Stelle Seite 105 von „Das Directorium“ bis „zu erscheinen“ den Thatbestand des Verbrechens nach § 303 St. G. — II. die Druckschrift „Schwarze Cabinette“ von Emil König, Braunschweig, Druck und Verlag von W. Braße jr. 1875“ in dem Aufsatze II. „Das schwarze Cabinette“ in Oesterreich“ in den Stellen Seite 37 von „Sobald die Briefe“ bis „übergehen“ und Seite 41 von „Wie vor“ bis „Zusammenkünfte“ den Thatbestand des Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses nach § 64 St. G. begründe, und es wird deshalb gemäß §§ 486 u. 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen.

Wien, am 29 December 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 49 (130 1—3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa „Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“ na rok 1892.

Podręcznik ten obejmujący 63 arkuszy druku można nabyć w Administracji „Gazety Lwowskiej“ i we wszystkich c. k. Starostwach po ustanowionej cenie 2 zł. 60 ct.

L. 49078 (208 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 14 grudnia 1891 do l. 49078 wniosła Jeanetta Bendel przeciw Samuelowi Gallowi względnie jego spadkobiercom pozew o uznanie prawa najmu kamieniołomu, zainstalowanego w stanie biernym realności pod lk. 262³/₄ we Lwowie i t. d. za zgasze w skutek przedawnienia i o wykreślenie ze stanu biernego tej realności, na który to pozew wyznaczono termin do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego Samuela Galla względnie jego spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Edward Feiles kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Maurycy Ambes mianowany.

Wzywa się zatem Samuela Galla, względnie jego spadkobierców, aby do swej obrony służące środki, ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, 28 grudnia 1891.

L. 8807 (98 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Malika, ażeby do spadku po Wasku Maliku zmarłym 17 kwietnia 1866 w Lalinie bez testamentarnie, w ciągu roku się zgłosił, inaczej rozprawa z kuratorem Tytusem Malikiem przeprowadzona będzie.

Sanok, dnia 6 lipca 1891.

L. 21001 (35 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu mał. Branię i Zofię Weiss względnie tychże niewiadomego z życia i miejsca pobytu opiekuna Abrahama Weiss, że sprawie spadkowej po Samuelu Schönbach uchwałą z dnia 9 lipca 1891 l. 11228 i z dnia 12 grudnia 1891 l. 21001 zarządzone wydanie z masy depozytowej kwoty 218 zł. 60 Nuchmie Schönbachowej i kwoty 34 zł. 13 ct. Fischlowi Abrahamowi Schönbach, Icie Esterze Weisbar i Rezi Dörfler i że powyższe uchwały doręczono kuratorowi adw. dr. Finkowi w Strzynie.

C. k. Sąd powiatowy.
Strzyna, dnia 12 grudnia 1891.

L. 8166 (186 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia niewiadomych spadkobierców Majera Lernerera z Bukowiny powiatu c. k. Sądu powiatu c. k. Sądu powiatowego Chodorów że p. Samuel Schönbach pozewem de praes. 16 listopada 1891 l. 7311 zaskarżył Majera Lernerera o zapłacenie 170 złr. 69 ct. a. w.

Gdy pozwany Majer Lernerer umarł ustanowiono na żądanie powoda, dla niewiadomych spadkobierców tegoż kuratora w osobie p. Mansweta Janiszewskiego z Żurawna którego pozew z terminem 15 lutego 1892 o 9 godzinie przed południem doręczono.

Wzywa się nieznanych spadkobierców Majera Lernerera, ażeby mianowanemu kuratorowi informację do obrony udzielili, lub też innego pełnomocnika mianowali i Sądowi do wiadomości podali, gdyż inaczej spór ten z kuratorem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 23 grudnia 1891.

L. 17299 (97 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z imienia, życia i miejsca pobytu Dobrzańskiego, że na pozew

Ludwika Maryniewicz im. niel. Anny Maryniewicz zam. Genyk z dnia 1 grudnia 1891 l. 17299 o uznanie prawa własności do parceli 3167/3 majątności część Starunia wyznacza do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy pod zagrożeniem następstw §. 32 ust. k. wskazanych i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tut. adwokatowi Majeranowskiemu z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do obrony informacji lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki z jego zaniebdania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 12 grudnia 1891.

L. 7420 (143)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy ustanawia w sprawie tabularnej Wawrzyńca Kozy i spól. o wydzielenie z wyk. hip. l. 5 ks. gr. gm. Nagoszyn parceli lk. 1112 do osobnego wyk. hip. z prawem własności dla Wawrzyńca i Agnieszki Kozów dla niewiadomego z pobytu Jakóba Bajki kuratorem Jana Magdziawicza i jemu doręcza rezolucję z dnia 23 marca 1891 l. 2234 pozwalającą wydzielenia parceli 1112 z wyk. hip. l. 5 ks. gr. gm. Nagoszyn do osobnego wykazu hip. i zainstalowanie prawa własności tegoż dla Wawrzyńca i Agnieszki Kozów.

Dębica, 3 października 1891.

L. 34956 (136 1—3)

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verständigt den unbekannteren Aufenthaltsortes Fischl Weinberg, dass wider ihn und Genossen die Handelsfirma Schmelz & Reich die Wechselklage pto 750 fl. eingereicht hat und dass die in Folge dessen erlassenen Zahlungsaufträge vom 18 Dezember 1891 Zl. 34956, dem für ihn bestellten Curator adw. dr. Kopff (mit der Substitution des adv. Dr. Olearski) in Krakau, zugestellt wurde und beauftragt Fischl Weinberg dem bestellten Curator seine Behelfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen.

Krakau, 18 Dezember 1891.

L. 35351 (134 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wilhelma Schweda i Alberta Danziger, że przeciw nim wniosł D. Ziegler pozew de prs. 16 grudnia 1891 l. 35351 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 72 zł. 91 ct i że wydany w skutek tegoż nakazu zapłaty z dnia 16 grudnia 1891 l. 35351, doręczono ustanowionemu dla Wilhelma Schweda kuratorowi adw. dr. Dadlezowi z substytucją adw. dr. Szafarskiego w Krakowie i ustanowionemu dla Alberta Danziger kuratorowi adw. dr. Olearskiemu z substytucją adw. dra Ławrowskiego w Krakowie i poleca Wilhelmowi Schwedowi i Albertowi Danzigerowi, aby kuratorom swym potrzebnym środkom obrony dostarczyli lub innych pełnomocników sobie obrali i o tem sądowi donieśli, gdyż inaczej skutki z zaniebdania tego wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 16 grudnia 1891.

L. 769 (213 1—3)

C. k. Sąd oowodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Einhorn, że przeciw niemu, Dawidowi Eisenowi Mojżeszowi Bauernfreundowi wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw. z pn. w trzech dniach pod rygorem egzekucji wekslowej na rzecz Tarnowskiego Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu i takowe doręczono ustanowionemu kuratorowi adwokatowi tutejszemu dr. Glaserowi.

Tarnów, dnia 12 stycznia 1892.

L. 42958 (157 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie imieniem gk. probostwa w Bednarce z 3 listopada 1891 l. 42958 wdraża postępowanie amortyzacyjne względem obligacji indemnizacyjnej okręgu Galicyi zachodniej lit. A. Nr. 1122 na 670 zł. opiewającej winkulowanej na rzecz gk. probostwa w Bednarce tudzież dwóch 4¹/₂ prc. listów zastawnych banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem Serya II. Nr. 5069 i 5073, z których każdy na 100 zł. opiewa i na rzecz gk. parochii w Bednarce jest winkulowany i wzywa wszystkich, w których ręku wymienione papiery wartościowe się znajdują, ażeby takowe w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej tem pewnie sądowi okazali, ile ze inaczej takowe na żądanie c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie za umorzone i nieważne uznane zostaną.

We Lwowie, 7 listopada 1891.

L. 6424 (150 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Błażeja Bienia, ażeby do spadku po ojcu śp. Marcynie Bieniu ze Siedlisk w przeciągu roku się zgłosił w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłaszającymi się dziećmi i z ustanowionym w osobie Jana Bienia brata spadkobiercy kuratorem pertraktowany będzie.
Tuchów, dnia 21 grudnia 1891.

L. 25045 (149 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Kellmana Lippla pko Wojciechowi Rojkowi pto 120 złr. zpn. kuratorem ad actum dr. Mieczysława Gałęckiego z substytucją adw. dr. Juliana Chodackiego a doręczając kuratorowi ts. uchwałę z dnia 12 listopada 1891 l. 21762 o tem Wojciecha Rojka zawiadamia.
Tarnów, dnia 31 grudnia 1891.

L. 9027 [114 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Matwijca, że Iwan Muszcz zgłosił prawo własności do parcel grunt. 281[1], 282[1], 283[1], 284[1], i 286[1] powstałych z całych parcel objętych wykazem l 304 ks. gr. gminy Cieplice na imię Stefana Matwijca intabulowanych i że dla niego ustanowiono kuratorem Stefana Sidorskiego.
Wzywa się zatem Stefana Matwijca, ażeby na wyznaczonym terminie dnia 3 lutego 1892 o 9 godzinie rano w tutejszym sądzie się jawił lub z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub też innego zastępcę ustanowił, gdyż w razie przeciwnym zle skutki sam sobie przypisze.
Sieniawa, 6 grudnia 1891.

L. 12519 (79 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że pozew spadkobierców śp. Zygmunta Piwko, Seweryna Grossa i innych de pr. 30 września 1891 l. 12519 o uznanie za zgaste i wykreślenie nadcieżarów z dóbr Słobódka leśna, Chorósna, Grzędy i Zyguntówka, do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach zdekretował, i że dla nieznanych z życia i miejsca pobytu pozwanych Jakóba Senensieb i Súsie Habera, kuratorem adw. dr. Schustera w Kołomyi z substytucją adw. dr. Freudenberga w Kołomyi, zaś dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Abrahama Schächtera, kuratorem adw. dr. Zipsera w Kołomyi z substytucją adw. dr. Goldfarba w Kołomyi zamianował.
Wzywa się zatem Jakuba Senensieb, Súsie Habera i Abrahama Schächtera, by ustanowionym kuratorem informację do obrony swoich praw udzielili, lub innych zastępców sobie obrali, gdyż inaczej skutki zaniechania sami sobie przypiszą.
Kołomyja, 14 listopada 1891.

L. 11546 (142 3—3)
Oinkas Hirsch aus Czortków unbekanntes Aufenthaltes wird Exemit in Kenntniss gesetzt dass in der Executionssache der General Agentur The Singer Manufacturing Co. New York G. Neindlinger in Lemberg gegen ihn pto 73 fl. 50 kr. o W. Dr. Lewandowski Landesadvocat in Czortków zum Curator bestellt wurde und demselben der h. g. Bescheid vom 1 Juni 1891 Z. 3689 zugestellt wurde.
K. k. Bezirksgericht.
Czortków, 29 September 1891.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

Wedle rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 18 grudnia 1891 l. 58150 a wiadomienia ces. niem. poczt. urzędu państwowego można odtąd wysłać posyłki pocztowe z wieprzowem mięsem i kiełbasami do Niemiec i przez Niemcy bez dołączenia certyfikatów pierwoznego pochodzenia mięsa a względnie kiełbas. Posyłki jednakże, zawierające mięso wieprzowe lub kiełbasy pochodzenia amerykańskiego a przeznaczone bądźto wprost do Niemiec, bądź też tylko do przewozu przez Niemcy muszą być zaopatrzone urzędowymi świadectwami że mięso (względnie kiełbasy) były w miejscu pochodzenia t. j. w Ameryce według istniejących tamże przepisów oglądane i jako zdrowiu nieszkodliwe uznane.
C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 10 stycznia 1892.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

L. 1432 (212 2—3)
OBWIESZCZENIE.

ОПОВІЩЕННЯ.
Посла розпорядження выс. ц. к. Министерства торговлѣ дна 18 грудна 1891 Ч. 58150 и оутѣдомлена ц. нем. державного оурада почтового нѣм. вѣд. теперъ высылать посылки почтовой зѣ масомъ вѣпровымъ и ковбасамъ до Нѣмечини и черезъ Нѣмечини безъ доłącена цѣртыфікатѣв вѣрѣктного походженя на маса а взглядно ковбасъ Посылки оннако мѣстачъ вѣ свѣт масо вѣпрове або ковбасы походженя американского а признаній вѣдъ то впростъ до Нѣмечини вѣдъ то тѣлько до перевозъ черезъ Нѣмечини мѣсать вѣсти заосмотрѣн оурадомъи свѣдоцтвами, що масо (взглядно ковбасы) вѣан вѣ мѣсци походженя т. є вѣ Америкѣ послѣ истнѣнчиль тамже приносѣтъ огладаній и ако здоревлю нешкѣдливѣ оузнанї Ц. к. Дирекція почтъ и телеграфѣв вѣ Львовѣ.
Львовѣ, дна 10 сѣчна 1892.

L. 67927 (206 2—3)
C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu, z miejsca pobytu nieznanemu ks. Feliksowi Puchalik emeryt. duchownemu wojskowemu, że przeciw niemu prz. z dr. Karola Paździerz pozew o zapłacenie kwoty 50 zł. wniesionym został.
Gdy miejsce pobytu ks. Feliksa Puchalik nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Starzewskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Święcickiego i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy ustnej wedle postępowania w sprawach drobiazgowych na dzień 20 stycznia 1892 o godzinie 9 przed południem w Sali I mianowanemu kuratorowi się doręcza.
Wzywa się zatem ks. Feliksa Puchalik aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.
Lwów, dnia 20 grudnia 1891.

L. 686 (209 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu w kraju p. Leonowi Finsterbuschowi, że przeciw niemu został dnia 28 listopada 1891 l. 45667 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. wa. zpn. na rzecz Hermana Bick we Lwowie.
Gdy miejsce pobytu Leona Finsterbuscha we Lwowie nie jest znanem, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Kosińskiego z substytucją adw. dr. Kulikowskiego i wspomniany nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi do rąk doręczonym zostaje.
Lwów, dnia 20 grudnia 1891.

L. 686 (209 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu w kraju p. Leonowi Finsterbuschowi, że przeciw niemu został dnia 28 listopada 1891 l. 45667 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. wa. zpn. na rzecz Hermana Bick we Lwowie.
Gdy miejsce pobytu Leona Finsterbuscha we Lwowie nie jest znanem, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Kosińskiego z substytucją adw. dr. Kulikowskiego i wspomniany nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi do rąk doręczonym zostaje.
Lwów, dnia 20 grudnia 1891.

Wzywa się zatem p. Leona Finsterbuscha, aby ustanowionemu swemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.
We Lwowie, dnia 11 stycznia 1892.

L. 835 (211 2—3)
C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa strony interesowane, mające jakiegokolwiek pretensje do Romana Gutowskiego byłego zastępcy c. k. Notaryusza w Krakowie z czasów jego urzędowania od dnia 26 października 1890 do 1 października 1891 r. aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w urzędowej Gazecie Lwowskiej do c. k. Izby notaryalnej na piśmie zgłosiły, gdyż po upływie tego terminu względem uwolnienia kaucyi służbowej od dalszej odpowiedzialności, co należy zarządzo- nem zostanie.
C. k. Izba Notaryalna
Kraków, dnia 30 grudnia 1891.

L. 7225 (232 2—3)
Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Tokarczyka, syna Jana, że Michał Tokarz sym Jana wytoczył przeciw niemu pozew pras. 25 sierpnia 1891 l. 7225 o własność i zaintabulowanie prawa własności realności lwh. 23 gminy Brzyna objętej na rzecz powoda i wzywa się go, aby na termin dnia 18 lutego 1892 godzinie 9 rano stanął, lub ustanowionemu kuratorowi dr. Szayerowi adwokatowi w Starym Sączu potrzebne informacje udzielił albo sobie innego zastępcę wybrał i o tem Sądowi doniósł, inaczej z zaniechania skutki wynikłe sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sącz, dnia 27 sierpnia 1891.

L. 4337 (129 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Karolinę Ilków i Paulinę Rożnowską, iż w dniu 13 marca 1886 zmarł w Kudryńcach z pozostawieniem testamentu ojciec ich Arseni Tombrakiewicz i wzywa je, aby w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia tego edyktu w Sądzie tutejszym swe oświadczenie tem pewniej wniosły, ileż inaczej będzie postępowanie spadkowe tylko z kuratorem dla nich ustanowionym i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzonym.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielnica, 13 grudnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Verfälschte Seide

Man verbrenne ein Mästerchen schwarzen Seidenstoffe, von dem man kaufen will, und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage. Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, verlöscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hellbräunlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht speckig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die "Schussfäden" weiter (wenn sehr mit Farbstoff erschwert) und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur echten Seide nicht kräuselt, sondern krümmt. Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Die Seiden-Fabrik von G. Henneberg (k. u. k. Hoflieferant) Zürich, versendet gern Muster von seinen echten Seidenstoffen an Jederman, und liefert einzelne Roben und ganze Stücke porto- und zollfrei in's Haus.

Bilety wizytowe 43

na grubym ładnym kartonie 100 sztuk 70 ct., na kartonie ze złożonymi brzegami 100 sztuk 1 zł. wa. wykonywa starannie i szybko Drukarnia narodowa W. Manickiego, Lwów, ul. Kopernika l. 7.

KASY OGNIOTRWAŁE.



KASY ogniotrwałe najl. wyrobu poleca najtaniej skład fabryczny N. BRANDLER dom komis. Lwów, Jagiellońska 3.

Kompot z czerwonych borówek

smażonych w cukrze, znany z najlepszej jakości i stanowiący wyborną przekąskę, dostarcza w 5-kilowych opakowanych naczyniach szklanych zawierających 3/4 litry, po cenie 2 zł. 60 ct. franco za pobraniem należytości **Wilhelm Gottstein**, aptekarz w Schönbach koło Eger w Czechsch. 8367

Ze względu na wystawę amerykańską światową, kto chce w kilkunastu lekcjach nauczyć się po angielsku, także listownie bardzo przystępnie, niech się zgłosi pod adresem: D. J. E. poste restante Lwów. 53

Ludwika Marka główny skład 46

Lwów, Rynek l. 9.
poleca fortepiany i pianina najlepszych fabryk z Wiednia, Drezn, Berlina, po cenach najumiarkowańszych pod gwarancją na lat 10. Przegrane fortepiany w dobrym stanie fabryk Streichera, Fritza i innych w cenach od 160 zł. wa., z gwarancją za dobroć i trwałość. Sprzedaw także na raty miesięczne po 15 zł.

Na paczki!
Sławne drożdże
ze słynnej fabryki Ad. Ig. Mauinera i Syna we Wiedniu i
marmoladę morelową
poleca handel 55
Karola Bałabana we Lwowie.

Katalog

dzieł powieściowych, romansów i innych także francuskich ze wszystkich gałęzi literatury (których po cenach niższych nabyć można) wysłać na żądanie franco

Leon Bodek
księgarnia-antykwarnia
Lwów, ul. Ormiańska 3.
(dom narodny.)

Ogólne Zgromadzenie 49

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Lisku odbędzie się dnia 31 stycznia 1892 r. w lokalnościach Towarzystwa w Lisku Początek o godzinie 6 po południu.

Przedmiot obrad:
a) Wybór czterech członków Rady nadzorczej (§. 20 st. tow.) w miejsce ustępujących
b) wysłuchanie sprawozdań Zarządu i Rady nadzorczej z czynności rocznych i co do bilansów;
c) udzielenie Zarządowi absolutorium;
d) ustanowienie kwoty przeznaczonej na ogólny fundusz rezerwowy i ostateczne ustanowienie dywidendy na wniosek Rady nadzorczej.
Z Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Lisku, stowarzyszenia zarejestr z potrójną nieograniczoną poręką.
Lisko, dnia 12 stycznia 1892.
Zarząd.

Nowo otworzony
magazyn zegarmistrzowski
pod firmą
B. Halpern
we Lwowie,
przy ulicy Hetmańskiej l. 10
poleca obfity
skład wszelkich zegarków
kieszonkowych i ściennych.
Reparacje wykonywa się rychło
i tanio pod dwuletnią gwarancją.



L. 2253 (214)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Brzozowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora powiatowego z roczną płacą 800 zł. i 200 zł. wa. na kosztą podróży.
Podania należyście udokumentowane wnosić należy do Prezydium Wydziału Rady powiatowej w Brzozowie najdalej do 1 marca 1892.
Brzozów, dnia 30 grudnia 1891.
Wydział powiatowy.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN
W PARYŻU
Maść ta leczy wrzodzlanki, przyszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.
Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiorskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
We Lwowie w aptece p. Ruckera. 3614



Ekspedycja miejscowa „Gazety Lwowskiej“ i „Narodnej Czasopysy“

przeniesioną została z dniem 1 stycznia 1892 r. do „Biura Dzienników“ Ludwika Plohna, ul. Karola Ludwika 1. 9. —

„Biuro Dzienników“ odbierać też będzie wyłącznie od Nowego Roku prenumeratę miejscową.

Inseraty (Doniesienia prywatne) tak dla „Gazety Lwowskiej“ jak i dla „Narodnej Czasopysy“ przyjmować będzie odtąd wyłącznie wyżej wymienione „Biuro Dzienników“

Jedna proba wystarczy
ażby się przekonać, że niema lepszych tutek cyga-
retowych jak
Tutki nieklejone
wyrobu fabryki
S. Wierusz Niemojowskiego
we Lwowie
Do nabycia w sklepach S. W. Niemojowskiego
we Lwowie: ulica Teatralna 1. 3.
Jagiellońska 1. 6.
w Krakowie: Sukiennic- 1. 23.
oraz we wszystkich znaczących handlach
i trafikach
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.
Opakowanie gratis—przy odbiorze 5000 franco.
Odsprzedającym rabat
Każda setka prawdziwych tutek nieklejonych
zaopatrzona firmą „S. W. Niemojowski“.
Ostrzega się przed naśladownictwem.

Co dopiero wyszedł:

Księdza Kneippa Kalendarz zdrowia

na rok 1892

Cena 30 ct. z przesyłką 40 ct.

Należytość nadsyłać pod adresem:

Księgarnia Katolicka, Poznań.

Rocznik 1. 1891 jest także jeszcze do nabycia za tąż cenę. — Podług tych kalendarzy może się każdy sam leczyć. 373

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/2 kilo	zł.	1 50
„ melange	„	„	1 80
Suszong, wyborowa	„	„	2
„ najlepsza	„	„	3
Melange, karawanowa	„	„	4
Fu-Czu Fu Nr. I	„	„	20
„ Nr. II	„	„	40
„ Nr. III	„	„	20
K. & S. Popow tutek 1 r.	20 k.	„	2 50
„ „ 2 r.	— k.	„	3
„ „ 2 r 50 k.	„	„	3 75
Wysiewki, wyborowa	1/2 kilo	„	1 60
„ H. prima	„	„	1 80
„ non plus ultra	„	„	2 50

Zaskawe zlecenia odwrotną pocztą.
opakowanie franko. 6605

Ogłoszenie

54

Dyrekcja „Union“ Towarzystwo dla kredytu i oszczędności w Tarnopolu zaprasza ze względu na to, że na ósmym zwyyczajnem walnem zgromadzeniu na dzień 13 stycznia b. r. należy zwołaniem, do kompletu potrzebna ilość członków się nie jawiła, P. T. Członków tego Towarzystwa ponownie na ósme zwyczajne

Walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 31 stycznia b. r. o godzinie 10 przed południem w lokalnościach tego Towarzystwa.

Porządek dzienny będzie ten sam, t. j.

1. Przedłożenie bilansu z ubiegłego roku.

2. Rozdział straty.

3. Udzielenie absolutorium dyrekcji.

4. Rozwiązanie Towarzystwa.

Dodaje się, że wedle §. 33 statutu walne zgromadzenie bez względu na ilość jawiących się członków uchwały może.

Tarnopol, dnia 14 stycznia 1892.

„Union“ Towarzystwo dla kredytu i oszczędności w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

M. Ginsberg.

L. Lwów.

Kasy ogniowate

C. k. wyłącznie uprzyw.

Polzera i Spółki

dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów po ztowych i podatkowych, i banków poleca najtaniej 8450

zastępca **Simon Degen**
we Lwowie, ul. Jagiellońska 13.

NOWY WYNALEZEK

PARFUM IXORA ED. PINAUD

Mydło..... à IXORA
Essencya dla chustek... à IXORA
Woda toaletowa..... à IXORA
Pomada..... à IXORA
Olejek..... à IXORA
Puder ryżowy..... à IXORA
Kosmetyk..... à IXORA
37, boulevard de Strasbourg, 37.

Sans rival!

Magasin Gorset de Paris

Lwów, plac Halicki 1. 15

(w gmachu Banku hipotecznego)

poleca prawdziwe paryskie 33

gorsety damskie

prawdziwe fiszbinowe najnowszego kroju różnokolorowe, jako to: szare, białe, czarne, creme, drap, mebiuskie, bordeaux i różowe.

Gorset białowy z przedniej białej satyny, z rogiem, wysoko lub nisko sznurowany po zł. 2 50, 3, 3 50.

Gorset z przedniego białego dreliehu, z rogiem, po zł. 3 50, 4, 5, 6.

Gorset z najlepszego czarnego klotu, z podszewką gradłową z rogiem, po zł. 3, 4, 5, 6, 8.

Gorset z podwójnej materii ażurowej, wykwinuty, z rogiem, fason najnowszy po zł. 5, 6.

Gorset wysoko sznurowany, z dreliehu, forma gorsowa, kraj elegancki po zł. 3 50, 4, 5.

Gorset z jedwabnego atłasu, bardzo wykwinuty, z koronkami i szerekimi jedwabnymi tasmami po 10, 12, 15.

Gooset dla dam lepszej tuszy, z dreliehu szarego, z gurtm elastycznym, z rogiem, po zł. 6, 7, 8.

Sznurówka dla osób w poważnym stanie będących, czyli sznurówka dla młodych dam karmiących, najlepszy fason, do zapinania z przodu, oraz do ściśnięcia lub rozszerzenia, albo też z wstawką elastyczną, z najlepszej satyny lub dreliehu, po zł. 6, 7, 8, 9, 10.

Sznurówki dla dziewcząt każdego wieku, do trzymania się prosto, z szelkami, w najlepszym gatunku, satynowe z rogiem po zł. 2, 2 50, 3, 3 50.

a la Sirene C. p. po zł. 3 50, 4 50, 5, 6 50.

Nouveantes Gorset Stefanie po zł. 3 50, 4, 5. — Brykle na 5 guzików.

Gorset Kir-ss 36—38—40 etm. długi, francuski, nieiany dreliehu po zł. 3, 3 50, 4, 5, 7.

Gorset Pancer 34—36 etm. długi, francuski, nieiany dreliehu po zł. 2 50, 3, 4, 5.

Wszystkie części różnej objętości są na składzie. Wszystkie zamówienia wykonują się na miarę. Stare gorsety przyjmują się do naprawy.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera.

Najlepsza metoda

do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3-ch miesiącach, po angielsku w 24-ch lekcjach. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct. Komplet, (kurs niższy i wyższy razem), 2 złr. 60 ct. Metoda angielska z wymową, 90 ct. Najlepszy Elementarz Polsko-niemiecki z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 et. Najnowszy Elementarz polski z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawy po 35, 28, broszurowany 20, 14 i 7 et. Powiastki Polsko-niemieckie 28 et. Powieść All-Baba i 40 zjóhów 20 et. Powieść Myśliwi Geimz 14 et. 7718

Skład główny w Księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Pracownia sukien męskich Bolesława Mikulińskiego

we Lwowie przy placu Halickim 1. 12.

przyjmuje do wykonania podług ostatniego rozporządzenia wszelkie uniformy dla p. p. urzędników kolejowych na rachunek kasy uniformowej c. k. Dyrekcji kolei państwowej, jakoteż cywilne suknie według najnowszych żurnalów po bardzo przystępnych warunkach

Lwów.

J. A. BACZEWSKI

Rynek 31.

poleca

wysmienitą, starą w smaku i gładkości, lepszą od koniaku

STARKE

Marka.

* butelka o 3/4 litr. zł. —.70

* * „ „ „ „ „ „ —.90

* * * „ „ „ „ „ „ „ 1.—

Marka.

1860 butelka o 3/4 litr. zł. 1.20

1850 „ „ „ „ „ „ 1.50

1840 „ „ „ „ „ „ 2.50

Powyzsze ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyzsz.



Racjonalne okucie kopyt i racic.
**Patentowane okucia racic
wolich na lato i zimę**

dla ciężkich i lekkich ras bydłęcych.

Patentowane podkowy dla koni

z gryfami do wymiany.

Podkowy dla koni roboczych i karetowych, do polowania, jazdy wierzchem i wyścigów. Patentowane podkowy z podszewkami gumowymi, z wkładkami sznurowymi i t. d. Pantofle żelazne, żelazne okucia dla jazd do góry. Cwiki do okucia kopyt i racic, stolnie u podkowy końskiej z żelaza i stali, przepisane dla wojskowości stolnie, patentowane H. stolnie, patentowane stolnie z wkładkami gumowymi. — Cennik z tablicami gratis i franko. 7804

M. HANNS Syrowiec Wiedeń I, Strauchgasse 2.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2 pre. listy hipoteczne

5 pre. listy hipoteczne premiiowane

5 pre. listy hipoteczne bez premii

4 1/2 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego

4 1/2 pre. listy Banku krajowego

4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską

4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską

5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowskią

4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej

4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską

4 pre. węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony z gotówką, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rasę rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wzerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam porosi. 6431

Ogłoszenie licytacji.

**Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego**

ulica Jagiellońska 1. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim listopada 1891 r. zastawy, dnia 4 i 5 lutego 1892 r.

o godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającym, za gotówkę

sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 31 grudnia 1891.

Wielka Pragska Loterya | Ostatni miesiąc

Główna wygrana.

34

100.000 zł.

Losy po 1 zł. polecają we Lwowie

M. Jonasz — August Schellenberg — Jakób Stroh — Kitz i Stoff —
Sokal i Lilien — A. Ch. Werfel.